

Zakończenie konferencji przedstawicieli szkolnictwa wyższego i średniego

W Warszawie zakończyła obrady dwudniowa konferencja przedstawieli szkolnictwa wyższego i średniego, zorganizowana przez Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Uczestnicy konferencji, przedyskutowali w sekcjach przedmiotowych programy i metody nauczania matematyki, fizyki, chemii i języka rosyjskiego w szkołach średnich oraz wymienili swe spostrzeżenia na temat stopnia przygotowania absolwentów szkół średnich do studiów wyższych.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 73 (175)

Białystok, wtorek 25 marca 1952 r.

Cena 15 groszy

Dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bolesława Bieruta

Chłopi, robotnicy PGR i pracownicy SOM-ów województwa białostockiego podejmują nowe zobowiązania produkcyjne

Apel robotników Pa-Fa Wagu i chłopów z Chraplewa dla uczczenia czynem produkcyjnym 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, wleś białostocka powitała z entuzjazmem i radością. We wszystkich gromadach odbywają się gromadzkie zebrania produkcyjne, na których chłopci podejmują wiele cennych zobowiązań.

W ub. tygodniu takie zebrania odbyły się w gminie Szczuczyn w pow. grajewskim. I tak np. chłopci z gromady Lipnik w tejże gminie postanowili do dnia 1 maja br. wyremontować 200 metrów bieżących drogi gromadzkiej i zwiększyć dostawę

Na czoło dzisiejszych zobowiązań wybijają się postanowienia załogi Rejonowego Urzędu Telegraficzno-Telefonicznego we Wrocławiu, która wzywa inne załogi, aby również wzmogły walkę o polepszenie telekomunikacji, a więc m. in. o szybsze połączenia telefoniczne i o nadawanie telegramów bez zniekształceń.

Jednocześnie dzięki zobowiązaniom wzmaga się walka o jakość produkcji. „Ja postanowiłam podnieść jakość produkcji o 1 proc. i przyrzekam być dalej o każdy metr tkaniny” — pisze w liście do Prezydenta R.P. — włókniarzka łódzka Eugenia Kantarek. Załoga Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszyńskich podnosi jakość produkcji w oparciu o metodę Zandarowej.

tuczników ponad plan o 400 kg, gromada Czarnówek postanowiła dokonać remontu 500 metrów drogi, a chłopci z gromady Milewo wyremontują 7 przepustów na drodze gminnej. Podobne zobowiązania podjęli chłopci z gromady

Mazewo. Wartość przepracowanych dniówek pleszych w gromadzie Mazewo wyniosła 360 zł a konnych 720 zł.

Ogółem wartość zobowiązań podjętych przez chłopów gm. Szczuczyn wyniosła około 10 tys. złotych.

Pracownicy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z entuzjazmem podjęli apel robotników Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu i chłopów z gromady Chraplewo dla uczczenia 60 rocznicy urodzin ukochanego przez masę pracującą Polski Ludowej Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.

Na naradach produkcyjnych, jakie odbyły się we wszystkich SOM-ach na terenie woj. białostockiego podejmowano masowo zobowiązania produkcyjne. Wartość podjętych zobowiązań produkcyjnych tylko przez pracowników SOM wynosi około 2 milionów złotych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dzień walki O PLAN

w Fabryce Sklejek w Dojlidach

O wykonaniu planów produkcyjnych w Fabryce Sklejek w Dojlidach informują suche, ale wymowne cyfry: plan za ub. rok — wykonano w 10 miesiącach. Wykonanie planu w bież. roku (zwiększonego o 10 proc. w stosunku do ub. roku) za styczeń wynosiło 105 proc., luty 106,5 proc., za I dekadę marca — 106,4 proc. Razem w I i II dekadzie marca wykonano już 71,6 proc. planu miesięcznego.

Jasne jest, że o te cyfry wykonania planu trzeba było energicznie walczyć, przełamując obiektywne trudności i pracując nad podniesieniem kwalifikacji zawodowych i uświadomienia politycznego załogi, gdyż sukcesy w wykonywaniu planów produkcyjnych osiąga się jedynie dzięki boju, rewolucyjnej umiejętności pokonywania przeszkód. A robotnicy, kierownictwo Fabryki Sklejek, organizacja partyjna i rada zakładowa w Dojlidach dają od dłuższego czasu dowody (wyraźnie widoczne w przytoczonych cyfrach wykonania planu), że

nie załamują się przed trudnościami

lecz z uporem pokonują je. Świadczy o tym także fakt, że za uzyskanie w trzecim kwartale ub. roku II miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Leśnego przyznał nawet Fabryce Sklejek nagrody.

Rozdzielono je wśród przodowników pracy, którzy w głównej mierze przyczynili się do odniesienia tego sukcesu. Są to między innymi: łuszczarz Józef Zaryń (wykonujący 146 proc. normy), preser Władysław Hościak (140 proc.), Stefan Rutkowski (168 proc.), oraz przodownicy pracy Katarzyna Palwal, Danuta Olszewska, Antonina Franciszkiewicz, Kłosowska, Maria Lukin, Stanisława Dąbrowska, Maria Rusłowicz i Felcja Radlińska. Premiowani zostali także strażnicy — Tadeusz Kubiak, Franciszek Zaworski, Józef Boltruczek, Mieszkiewicz, — którzy wyróżnili się ofiarną ponadplanową pracą przy rozładunku wagonów.

Przykład przodowników pracy mobilizuje także resztę załogi do wykonywania swych dziennej zadań produkcyjnych z nadwyżką, uczą sprawnie pokonywać trudności.

Gdy na przykład w lutym ok. 30 osób zachorowało na gripę, znalazło się więcej takich pracowników jak brygadziści Władysław Hościak, który przy zmniejszonym składzie osobowym swego zespołu wykonał plan dzienny, tak jak w innych dwóch brygadach pomocnicy Nadzieja Bach i Kazimierz Klimczuk wybrnęli z planem, mimo, że ich brygadziści zachorowali. Dzięki temu plan całego zakładu nie został wtedy załamany, ale nawet wykonany z nadwyżką.

Na tym przykładzie widać jakie

ważne rezerwy produkcyjne kryją się w fabryce

widać, że tacy pomocnicy jak Nadzieja Bach i Kazimierz Klimczuk potrafią już samodzielnie wykonywać zadania, kierując całym zespołem, nawet zmniejszonym o jedną osobę. Takich rezerw osobowych jest w Fabryce Sklejek na pewno więcej, co warto wziąć pod uwagę w dalszej walce o plan.

Dużą przeszkodą, hamującą rytmiczność produkcji Fabryki Sklejek jest niesystematyczne podstawianie wagonów przez białostocki węzeł kolejowy. Powoduje to między innymi konieczność mobilizacji pracowników z innych działów do rozładunku wagonów (gdy PKP podstawia ich naraz większą ilość lub na odmianę kilkugodzinne nocne oczekiwania czy całkowite „bezrobocie” brygady transportowej, gdy przez dłuższy czas nie ma w ogóle wagonów). A przecież PKP stacja Białystok uzgodniła z Fabryką Sklejek szczegółowy plan podstawiania wagonów.

Towarzysze — kolejarze z węzła białostockiego! Nie utrudniajcie w ten sposób pracy swych kolegów z Fabryki Sklejek. Przecież oni nie po to wykonują rytmicznie plany produkcji, żeby magazynować ją u siebie w fabryce. Na ich produkcję czekają inne zakłady pracy w Polsce.

Do przekraczania planów w ubiegłym okresie w dużej mierze przyczyniła się

właściwa praca polityczna i czujność org. partyjnej

która wraz z całą radą zakładową systematycznie analizuje plany produkcyjne, organizuje comiesięczne narady aparatu techniczno-produkcyjnego i dba o przestrzeganie dyscypliny pracy.

Gdy w I dekadzie marca w brygadzie korowaczy wystąpiły trudności z wykonywaniem planowanej normy dziennej — organizacja partyjna natychmiast zareagowała na to nasileniem pracy politycznej wśród członków tej brygady, w rezultacie czego już od następnego dnia brygada ta wykonuje plan równomiernie, a przoduje w niej dwóch bezpartyjnych pracowników — ob. Sikorski i Bober. Zupewnić podobną sytuację zaistniała i w brygadzie ładowaczy, lecz i tu dzięki czujności organizacji partyjnej wzrosła wkrótce wydajność pracy.

Brygada korowaczy Józefa Zarynia 1 marca wykonała 140 proc. dziennego planu, w dniu 3 już 150 proc., 7 — 155 proc., a 12 marca — 165 proc. Dla brygady Lewkowicza i Jakubki największą cyfrą wykonania dziennego planu było 125 proc. w dniu 12 marca, a dla brygady Szczytkowskiego 105 proc. w dniu 1 marca.

Brygada łuszczarska Antoniego Dąbrowskiego od 150 proc. wykonania dziennego planu w dniu 1 marca doszła do 185 proc. w dniu 12. W brygadzie ob. Wolskiej przy spajarkach wykonanie dziennego planu wynosiło w dniu 1 marca 150 proc., a już w dniu 8 — 205 proc.

Jest to między innymi

rezultat doradztwa planu do każdego robotnika

(przy poszczególnym stanowisku roboczym umieszczone są wyraźnie i przejrzyste tablice z wykresami zadań dziennej i ich wykonania), oraz rezultat ruchu współzawodnicztwa pracy.

Obecnie 86 proc. pracowników objętych jest współzawodnictwem zespołowym, jednakże istnieje jeszcze możliwość szerszego umasowienia współzawodnicztwa i poważnym błędem byłoby ich niewykorzystanie.

Duży wzrost wydajności pracy robotników Fabryki Sklejek w Dojlidach świadczy o tym, że oprócz wykonania planów pragną oni godnie uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i swe robotnicze święto — 1 Maja, odnosząc

duże sukcesy w realizacji podjętych zobowiązań

A oto jeden z przykładów:

Długoletnia realizacja zobowiązań obrzynaczy, którzy postanowili podnieść swą wydajność o 4 proc., daje gwarancję, że w sumie podniosą oni wydajność o ponad 5 proc. W pracy tej wyróżniła się szczególnie tow. Władysław Gil i Antoni Habiński.

Kobiety wsi białostockiej piszą do Prezydenta Bieruta

W liście do Prezydenta Bolesława Bieruta tak pisze tow. Stanisława Surazyńska z gromady Podwysokie, gm. Wólka, w pow. suwalskim:

„Drogi Towarzyszu Prezydencie! Składam Ci serdeczne życzenia pomysłnej i owocnej pracy nad rozbułowaniem i umocnieniem naszej ludowej Ojczyzny. Ze swej strony jako gospodyni wiejska zobowiązuję się wykonać plan obowiązkowej dostawy żywności w 100 procentach już w pierwszym półroczu. 70 procent planu już wykonałam w lutym i zakontraktowałam na drugie półrocze 2 tuczniki, które wyhoduję do wagi 200 kilogramów każdy. W ten sposób najpóźniej w listopadzie wykonam plan przynajmniej w 200 procentach.

Jako członek partii wzywam jednocześnie wszystkie partyjniczki i bez-

partyjne gospodynie wiejskie w swojej gminie do współzawodnicztwa w terminowej realizacji obowiązków wobec naszego państwa ludowego i jak największe przekraczanie planów”.

Stanisława Surazyńska
wleś Podwysokie, gm. Wólka
pow. Suwałki

„My, członkinie Koła Gospodyń ZSCh — piszą kobiety z gromady Zubowo, gm. Bielsk Podlaski — przesyłamy Ci, Drogi Prezydencie, najserdeczniejsze pozdrowienia. Dla uczczenia Twoich urodzin postanawiamy zespołowym wysiłkiem podnieść hodowlę drobiu.

Wiemy, że dzięki Twojej walce i pracy przed kobietą polską zostały otwarte drogi do awansu społecznego w każdej dziedzinie życia.

Biorąc Twoje życie, Ob. Prezydencie, jako przykład ofiarnej pracy, zobowiązujemy się:

1) Zwiększyć dostawę jaj wylęganych z obowiązującej normy 25 szt. do 40 szt. w sezonie.

2) Podnieść hodowlę kur przez nabycie kurcząt rasowych ze stacji wylęgowej.

3) Podnieść dostawę jaj do punktów skupu z 90 szt. przynajmniej do 120 szt. jaj rocznie od jednej kury

4) Zwiększyć hodowlę królików futerkowych rasy biało-polskiej.

Zapewniamy Ci, Ob. Prezydencie, że zobowiązania przez nas podjęte zostaną w pełni wykonane”.

Powyższe zobowiązania podjęły nie tylko członkinie koła, lecz wszystkie kobiety w gromadzie.

Ruszyły pociągi elektryczne na trasie Warszawa-Tuszcza, Warszawa-Błonie

W dniu 23 bm. kilkudziesięciotysięczna rzesza mieszkańców Błonia, Wołmina, Tuszcza, Ożarowa i okolicznych miejscowości otrzymała szybkie połączenie kolejowe z centrum stolicy. W dniu tym przekazana została do użytku jedna z setek wielkich inwestycji Planu 6-letniego wykonana kosztem 114 mil. zł — zelektryfikowane linie kolejowe łączące Warszawę z Błoniem i Tuszczem, o łącznej długości 65 km.

Na dworcu Warszawa - Wileńska, gdzie rozpoczęła się uroczystość, zgromadziło się tłumy ludzi.

Wicepremier Jędrzychowski przyjmuje od dyrektora Biura Elektryfikacji Kolei — Kuczborskiego meldunek o zakończeniu robót elektryfikacyjnych na obu trasach. Dyrektor Okręgu Kolei — Podlaski mówi, że PKP gotowe są do podjęcia na zelektryfikowanych liniach normalnego ruchu.

Opada na peron przecięta symboliczna wstęga. Zebrani wstępują do pociągu, który rusza przy dźwiękach hymnu narodowego.

Na wszystkich przystankach witała poraż tłumy ludzi. Przedstawiciele miejscowych władz, robotnicy, chłopci, młodzież w czasie krótkich postojów porażu wyrażają wicepremierowi gorące podziękowania dla rządu i partii za zelektryfikowanie nowych linii.

Pociąg zatrzymał się przed ogromnym budynkiem

oddanej do użytku wraz z nowymi liniami nowoczesnej elektrowozowni w Warszawie. Wnętrze ogromnej hali szczebelnie wypełniają budowniczości oddanych do użytku inwestycji.

Przodownicy pracy — przedstawiciele załóg poszczególnych przedsiębiorstw, które wykonywały roboty, składała meldunki o zakończeniu prac. Następnie dyrektor Biura Elektryfikacji Kolei inż. Kuczborski składa sprawozdanie z przebiegu robót.

Na trybunie zajmuje miejsce minister Kolei — Strzelecki. Obrzuca on prace wykonane już na odcinku elektryfikacji polskiego kolejnictwa oraz ich znaczenie gospodarcze.

Następnie, witany oklaskami, przemawia wicepremier Jędrzychowski.

Gorącymi oklaskami zebrał wyrażając swe uznanie wyróżniającym się w pracy robotnikom i pracownikom, którzy z rąk wicepremiera Jędrzychowskiego otrzymują odznaczenia państwowe.

Zebrani wśród potężnej fali entuzjazmu, okrzyków i oklasków uchwalają następnie tekst depechy do Prezydenta Bolesława Bieruta, w której śląc Mu gorące życzenia z okazji 60 rocznicy urodzin zobowiązują się oddać za rok do ruchu elektrycznego pierwszy odcinek linii Warszawa-Katowice, od Żyrardowa do Skierkowiec.



Promocja w Oficerskiej Szkole Politycznej. Szef Głównego Zarządu Politycznego W.P. Wiceminister Obrony Narodowej gen. br. Marian Naszkowski promuje oficerów politycznych. CAF — AFWP

Dobiega końca budowa 32-piętrowego wieżowca w Moskwie

MOSKWA (PAP). W centrum stolicy radzieckiej — na Placu Powstania trwają dniem i nocą prace przy budowie 32-piętrowego wieżowca mieszkalnego. Kułatura tego potężnego budynku wzniesie się 350 000 m sześć. W wieżowcu mieszkać się będą setki mieszkańców.

W części parterowej tegorocznie znajdą się 50 wielkich sklepów, restauracja i 2 kina. Wieżowiec budowany jest w ten sposób, że na dru-

gim, dziesiątym i dwudziątym piętrze znajdują się wielkie tarasy, bieżące wokół domu. Na tarasach tych urządził się prawdziwe parki. Już jesienią br. zasadzi się tutaj drzewa i krzewy. Łączna powierzchnia tych parków na wszystkich trzech tarasach wyniesie 6 000 m kw.

Wszystkie prace żelazobetonowe zostały już ukończone, jeszcze w tym roku nowy wieżowiec moskiewski oddany zostanie do użytku.

W Światowym Tygodniu Młodzieży

Młodzież całego świata jeszcze bardziej jednoczy się w walce o pokój i lepszą przyszłość

Światowy Tydzień Młodzieży stał się dla młodzieży polskiej bodźcem do wzmożenia walki o pokój i realizację zadań Planu 6-letniego. Na wieczeniach i wiecach, które z okazji „Tygodnia” odbywały się w całym kraju, młodzi robotnicy, chłopcy, uczniowie i studenci postanawiali jeszcze więcej wysiłku włożyć w swą pracę, jeszcze szybciej budować nowe fabryki, szkoły, ośledla robotnicze, jeszcze lepiej opanowywać wiedzę aby służyć nia Polsce Ludowej, aby pomnażać siły obodu pokoju. Wieczornice stały się okazją do zmanifestowania uczuć głębokiej miłości młodzieży do swej ludowej Ojczyzny i przywiązania do wielkiego Przywódcy i Nauczyciela młodzieży — Prezydenta Bierut.

ODEZWA SFMD

BUDAPESZT (PAP). Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży Sekretariat SFMD zwrócił się z odezwą do młodzieży na całym świecie.

Światowy Tydzień Młodzieży — stwierdza odezwa — zorganizowany po raz pierwszy w 1943 r. w celu wzmożenia jedności młodzieży w walce z faszyzmem, jest również dzisiaj wyrazem

niemożliwej jedności młodzieży całego świata, bez względu na poglądy polityczne i religijne, powinna jak najenergiczniej zaprzeczyć przeciwko nowym zbrodniom imperialistów amerykańskich w Korei i Chinach. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zwraca całą młodzież — robotników, młodzież chłopską, studentów i inteligencję — aby jeszcze mocniej zwała swe szeregi we wspólnym froncie walki o

pokój i lepszą przyszłość, by wzmożła swe wysiłki w celu zwolnienia międzynarodowej konferencji ochrony praw młodzieży.

MOSKWA (PAP). Młodzież radziecka, krocząca w awangardzie młodych bojowników o pokój, obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży w atmosferze wielkiej aktywności politycznej i masowych protestów przeciw zbrodniom wojnie bakteriologicznej w Korei.

W fabrykach, klubach, wygłaszane są pogadanki i referaty. Otwarto również dziesiątki wystaw poświęconych walce młodzieży o pokój.

Życzenia KC PZPR

dla sekretarza Kom. Partii Finlandii — tow. Pessi
z okazji 50 rocznicy jego urodzin

Do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii tow. Ville Pessi, Helsinki.

Z okazji 50 rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam, drogi towarzyszu, serdeczne pozdrowienia i życzenia długich lat życia i pracy dla dobra ludu fińskiego i

sprawy pokoju. Polska klasa robotnicza widzi w Was i cenzi zasłużonego przywódcę ludu fińskiego, z którym łączą ją więzy trwałej przyjaźni i braterstwa we wspólnej walce o pokój i socjalizm.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Chłopi, robotnicy PGR i pracownicy SOM-ów województwa białostockiego podejmują nowe zobowiązania produkcyjne

(Dokończenie ze str. 1)

Pracownicy działu inwestycyjnego CRS i PZGS zobowiązali się dodatkowo oddać do użytku 10 nowych punktów skupu mleka do dnia 1 maja z oszczędnością, jakie wygospodarują w tym czasie przy budowach 49 za planowanych inwestycji na terenie województwa.

Pracownicy działu kontraktacji i skupu CRS i PZGS zobowiązali się do dnia 18 bm. tj. na 10 dni przed terminem wykonać plan skupu skór surowych, a plan skupu surowców włókienniczych i nasion oleistych wykonać do dnia 26 bm. Zobowiązania tego działu zostały już wykonane i przyniosły 30.250 zł oszczędności.

Wartość ogólna wszystkich zobowiązań podjętych przez pracowników gminnych spół-

dzielni „Samopomoc Chłopska” w woj. białostockim wyniosła 2.788.665 złotych.

Zebrań na naradzie roboczej pracownicy brzoży budowlano-remontowej zespołu PGR Grajewo zobowiązali się wykonać dwie wychowane pisklat na 3600 sztuk — 5 dni przed wyznaczonym terminem, to jest do dnia 25 marca br. Jednocześnie wezwali oni zespół PGR Elż Rólny i zespół PGR Cichy do współzawodnictwa.

Załoga PGR Niemsty postanowiła wyremontować i uporządkować plac. Traktorzyści z tego gospodarstwa zobowiązali się przepracować bezpłatnie trzy dni wolne od pracy w czasie akcji sławnej, a kowal zobowiązał się poza godzinami pracy dokonywać remontu maszyn w czasie wiosennych prac pólnych. Po-

wyższe zobowiązania przyniosą 1500 zł oszczędności.

Załoga PGR Słoczeń z zespołu Cichy zobowiązała się wycisnąć rów i zbudować na nim most koło majątku.

Kowal PGR Dunajki: Franciszek Jaszczań i Bolesław Seratln zobowiązali się wykonać ze złomu plug traktorowy. Brygada traktorowa w czasie akcji sławnej bezpłatnie przepracuje dwa dni wolne od pracy ku czci 60 rocznicy urodzin tow. Bolesława Bieruta, zaoszczędzając przy tym 230 roboczo-godzin. Księgowy Frid Bondzior oprócz swojej pracy zawodowej zobowiązuje się przepracować 70 godz. przy wiosennych pracach pólnych. Pozostali robotnicy zobowiązali się przepracować jeden dzień a kierownik PGR trzy dni wolne od pracy przy siewach wiosennych.

LISTY do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

Podajemy kolejny wykaz listów z życzeniami i zobowiązaniami, napływających do Prezydenta Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały: Niżańskie Zakłady Przemysłu Maszynowego, Rejonowa Zbiornica Jajczarsko - Drobiarska w Kutnie, Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych w Kartuzach, Koneckie Zakłady Odlewnicze, pielegniarki pow. kalskiego, stolarze BPP — Krasnystaw, huta „Ostrowiec”, Fabryka Wyrobów Metalowych — Ostrowiec Wielkopolski, Zakłady Przemysłu Wełnianego w Ozorkowie, Związek Samopomocy Chłopskiej w Opatowie, Robotnicza Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Młara” w Orzyszu, Warsztaty Elektrotechniczne PKP w Olsztynie, Ekspozytura Państwowych Central Leśnych w Łodzi, Związek Samopomocy Chłopskiej w Łasku, huta „Łaziska”, Zakłady Obuwia Gumowego w Łodzi, Szpital Powiatowy w Łańcucie, Zakłady Wytworcze Transformatorów w Łodzi, Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Świerczewskiego w Łodzi, ZPO im. Włóczękowskiego w Łodzi, Czułowskie Zakłady Papiernicze w Białym Dunaju, Wytwórnia Konstrukcji Stalowych w Chorzowie, PGR — Krasnik, Gromada Dąbrowki Malborskie, Elektrotechniczne Zakłady Przemysłu w Piastowie, Zakłady Koksochemiczne w Radlinie, Fabryka Filców Technicznych w Tomaszowie, Nadleśnictwo Państwowe w Toruniu, pracownicy Rejonu Lasów Państwowych w Toruniu, Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Łukaslińskiego w Łodzi, BOR w Oświęcimiu, Szkoła Ogólnokształcąca — Ziębice, PGR — Zakrzów, młodzież Szkoły Metalowej — Ziębice, huta „Zawiercie”, Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Ostrowcu, Myszkowskie Zakłady Papiernicze, Zakłady „Boruta” w Zgierzu, Śląskie Zakłady Obuwia w Strzelcach Opolskich, Państwowe Technikum Metalowe w Rapczynie, Zakłady Przemysłu Organicznego „Rokita”, Zakłady Przemysłu Dzielniarskiego w Zduńskiej Woli, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Lidzbarku Warmińskim, Państwowe Technikum Chemii

Spółdzielni w Inowrocławiu, Elbląskie Zakłady Mięsne, Szkoła Podstawowa w Dusznikach Zdroju, Zakłady Przemysłu Azotowego w Chorzowie, Czarnogłowskie Zakłady Przemysłu Wapiennicze-go, Zakłady „Sanowag”, Zakłady Porcelany w Chorzowie, Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu, Państwowa Szkoła Położnych w Białymstoku, Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia przy Woj. Stacji Krowodawstwa w Białymstoku, Państwowy Zakład Higieny w Białymstoku, Spółdzielnia Produkcyjna — Buszkowo, „Centrofarm” w Białymstoku, Komenda MO w Lipowcu, Kopalnia węgla kamiennego „Piast — Ziemowit”, Zakłady Przemysłu Dzielniarskiego w Legnicy, Szkoła Ogólnokształcąca im. Staszyca w Lublinie, Państwowa Centrala Drzewna w Lidzbarku, huta im. 1 Maja, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Obróńców Pokoju w Głucholazach, Port Gdyń, Harcerze przy 11-letniej Szkole w Lublinie Legnickim, Garbarnia w Leśnicy, Centrala Wynajmu Filmów w Lublinie, cegielnia Ligota w Gliwicach, stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Głęboczkickie Zakłady Przemysłu Dzielniarskiego, Rejon Przemysłu Leśnego w Głogowie, Zakłady Przemysłu Wełnianego Bielsko — Biala, Kaletniańskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze, ZPW im. M. Fornalskiej w Miłuszowicach, Zakłady A-5 w Warszawie, FWP — Ośrodek Kudoza Zdrój, kopalnia „Jowisz” w Wajholicach — Komorne, Państwowe Przedsiębiorstwo Krawieckie we Wrocławiu, Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Przyszłość” w Wędrzynie, gromada i gmina Wilcza, Budowa Kombinatu Cementowni w Wierzbicy, gromada Wólka Krowicka, Wrocławskie Zakłady Gastronomiczne, Liga Kobiet Warszawskie — Śródmieście, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 7 Warszawa — Pra-ga, Państwowe Zakłady Graficzne we Wrocławiu, Ekspozytura Rejonowa Żegluga na Odrze we Wrocławiu, Koło ZMP w Wólnym, gm. Luban, Zakłady Wytworcze Przyrządów Pomiarowych w Warszawie, Związek Samopomocy Chłopskiej w Pszczynie, tartak nr 17 w Pyzdrach, za-

ga Nadleśnictwa Państwowe-go w Miradzu, Załoga Cukrowni „Nowy Staw”, PZUW w Mińsku Mazowieckim, pracownicy kolei wąskotorowej w Mławie, Fabryka Narzędzi Chirurgicznych — Dentystycznych w Milanówku, Fabryka Narzędzi w Jeleniej Górze, kopalnia im. „Józefa Włoczkorka” w Janowicach, warsztaty mechaniczne kopalni „Włoczek” — Szopienice-Janów, Dyrekcja i Rada Zakładowa Lasów Państwowych w Jarocinie, Pracownicy Spółdzielni Budowlanej „Praca” w Jeleniej Górze, Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia w Elku, gromada Helenowo, Szkoła Podstawowa w Drobinie, Rada Pedagogiczna Szkoły Ogólnokształcącej w Drobinie, Koło Sportowe w Dębnie, kopalnia „Czerwona Gwiazda” w Czeladzi, Drużyna Harcerska im. Ludwika Waryńskiego w Chelmsku Śląskim, Związek Zawodowy Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego w Tucznie, pow. Walcz, Zakłady Drogowo w Kozach koło Biełska, Szkoła Podstawowa w Bobrownikach, pow. Zielona Góra, Zw. Zaw. Prac. Pocht i Telekomunikacji w Kolskach, tartak w Stepnicy, woj. szczecińskie, Zakłady Energetyczne w Zgierzu, Apteka Społeczna nr 16 w Bielsku Podlaskim, pracownicy Spółdz. ZSCH w Białymstoku, Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego, Łódzka Wytwórnia Papierosów, ZPB im. Rewolucji 1905 r. w Łodzi, Powiatowy Ośrodek Zdrowia w Łodzi, Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, świetlica ZMP w Gólszowicach, spółdzielnia produkcyjna w Jasiennicy, gromada Jeleni, kopalnia węgla w Janowie, Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Miechowie, Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Dąbrowskiego, Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zgierzu, Zakłady Przemysłu Wełnianego w Zawadowie, Gromada Zychlice, Zjednoczenie Robotników Wiertniczych i Fundamentowych, Oddział w Zielonej Górze, ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi, Zakłady Naprawy Taboru Kolej. „Ostróża”, gminna spółdzielnia SCh w Olszanie, Biuro Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego w Zgierzu, Szpital Państwowy w Choroszczy, Centrala Rolnicza Pasz Tręściwych, ZSCH w Charsznicy.

Obecny socjaldemokratyzm jest ideologiczną ostoją kapitalizmu. Lenin miał po tysiącokroć rację, mówiąc, że obecni politycy socjaldemokratyczni są „prawdziwymi agentami burżuazji w ruchu robotniczym, robotniczymi lokajami klasy kapitalistów”, że w wojnie domowej proletariatu z burżuazją „stają oni nieuchronnie” po stronie „wersalczków” przeciw „komunardom”. (Stalin)

Kiedy Leonowi Blumowi, staremu zdrajcy klasy robotniczej zarzucono, że okazywał „słabość” wobec partii komunistycznej, oburzony odparł:

„Byłem tym w partii socjalistycznej, który w chwili naszego rozłamu opierał się najskuteczniej przystąpieniu całej francuskiej partii socjalistycznej do Międzynarodówki Komunistycznej. Byłem tym, który wbrew partii komunistycznej najścisłej podkreślał różnice, a nawet i sprzeczności pomiędzy obydwoma doktrynami”.

W latach późniejszych, już po II wojnie światowej stwierdził, że jego działalność polityczną można określić „misją lojalnego administratora społeczeństwa kapitalistycznego”. A więc: „walka na śmierć i życie przeciw ruchowi wyzwoleniemu klasy robotniczej”.

Pracownicy socjaliści prowadzą walkę przeciw klasie robotniczej wszędzie, gdzie uda im się tylko przeniknąć. Także i u nas agenci i dywersanci wuerenowscy prowadzą występną działalność wymierzoną przeciw budownictwu socjalizmu w Polsce.

Rzucają oni perfidne hasła wymierzone przeciwko socjalistycznej dyscyplinie i współzawodnictwu pracy, tym dźwięgnom, dzięki którym wykonaliśmy przedterminowo Plan 3-letni, dzięki którym rośnie z każdym dniem nasz przemysł, rozwija się rolnictwo,

Demagogia — zatruta broń socjaldemokratów

rozkwiata kultura, dzięki którym pomnażamy siłę naszej Ojczyzny i podnosimy dobrobyt każdego z nas.

Rzucają oni nikczemne hasła, które godzą w najżywniejsze interesy narodu i każdego człowieka pracy.

Wykorzystując trudności naszego wzrostu i zacofanie niektórych warstw klasy robotniczej, pragną oni powrotu władzy twórcom Berez, morderców robotników na ulicach Krakowa w r. 1923, robotników lwowskich w r. 1936. „I nigdy nie przestanę powtarzać — mówił W. I. Lenin w pracy pt. „Co robić?” — że demagodzy to najgorszy wrogiel klasy robotniczej...”

Wuerenowski męty nierz już poplekły sobie palce przy swej nikczemnej robocie. Robotnicy polscy bowiem, walczący w pierwszych liniach frontu budowy socjalizmu, jasno widzą swoją drogę: rozumieją również przyczyny trudności, wśród których wypadło nam toczyć decydujący bój o Polskę szczęśliwą, silną, bogatą i sprawiedliwą — Polskę socjalistyczną.

Trudności nasze wywołane naszym burzliwym rozwojem, nienadążaniem rolnictwa za tempem wzrostu naszego przemysłu, bądź też wywołane przez machinację wroga klasowego, są tymi przeszkodami, które musimy obalić, by zbudować fundamenty lepszej, sprawiedliwej Rzeczypospolitej, którą w projekcie Konstytucji mogliśmy już nazwać Polską Rzeczpospolitą Ludową. Dlatego też robotnicy polscy, którzy dobrze pamiętają rząd Moraczewskiego i łamistraków z prawicy PPS, pędzą przez fabryki, warsztaty, pracownie, z laboratoriów przychających demagogów wuerenowskich. Robota tych demagogów służy bowiem tylko amerykańskiemu monopolowi oraz hitlerowcom w Trizonii. Za tę

właśnie robotę Zaremba i Ciołkosz otrzymują grube dolarowe premie.

Warto się przyjrzeć jak wygląda w praktyce „dbałość” przywódców partii socjaldemokratycznych na zachodzie Europy o „życiowe potrzeby klasy robotniczej”.

W październiku 1948 roku ministrem spraw wewnętrznych Francji był socjaldemokrata Jules Moch. Wybuch strajk górników francuskich potwornie wyzyskiwanych przez baronów przemysłu. Jakże zachował się Jules Moch? Właśnie tak. Jak przysłało na „administratora społeczeństwa kapitalistycznego”. Rzuć! przeciw strajkującym oddziały wojskowe. W Meriebach i Micheville, w Firminy i Ales polatała się krew. Równocześnie Jules Moch napomowywał strajkujących do opuszczenia okupowanych kopalni. „Należy zapewnienie wolności pracy” — zachęcał przez radio łamistraków. Nauczyciel zaś Jules Moch’a — Leon Blum, opublikował na łamach „Populaire” artykuł, w którym starał się wbić klin między górników a inne oddziały francuskiej klasy robotniczej. Blum pisał: „Położenie górników jest znacznie lepsze, niż położenie innych grup robotniczych”.

Chodziło o to, by dokerzy, metalowcy, marynarze, kolejarze odmówili poparcia swym braciom z kopalni. Wielką Brytanią rządził od 1945 do 1951 roku „socjalista” z Labour Party. Czy zmieniło się coś w sytuacji brytyjskich mas pracujących w tym okresie? Nie, nie się nie zmieniło. I ciężary zbrojeniowe nałożone na masę pracującą przez socjaldemokratyczny rząd Attlee były wręcz nie do udźwignięcia. Warto tu przytoczyć kilka faktów i wypowiedzi z tego okresu. Sir Stafford Cripps, jeden z najbardziej wpływowych ministrów laburzystowskich, odmówił wprowadzenia w życie ustaw, ograniczających kapitalistyczne

zyski; sir Georg Chester, jeden z prawników przywódców związków zawodowych wy-kazywał, że kapitalistyczne zyski są niezbędne.

Warto również zaznajomić się z niektórymi tezami zawartymi w książce innego socjaldemokraty, Francis Williamsa, byłego doradcy Attlee pt. „Potrójne wyzwanie”. Wyjaśnia on podstawowe cechy labourzystowskiej „socjalistycznej” ekonomiki. Oto one:

„Bliżko 80 proc. całego przemysłu powinno pozostać w rękach prywatnych; we wszystkich ważniejszych i drobniejszych zagadnieniach należy stosować przyjazną współpracę między przedsiębiorstwami państwowymi i prywatnymi”.

Kontrola robotnicza nad produkcją „nie jest stałą cechą charakterystyczną ustroju socjalistycznego”.

Jakże jest sens tych zdradzieckich, antyrobotniczych tez?

Zapewniają one kapitalistów, że nie się w ich państwie nie zmienią pod rządami prawdziwych socjalistów. Zapewniają one wyzyskiwaczy, że nacjonalizacja obejmie te gałęzie przemysłu, na których przekazanie zgodę wyrażą sami kapitaliści. Zapewniają one wy-srubowanie wydajności pracy robotników dla kapitalistów.

Propagandowe wyczyny socjal-demokratów służą kapitalistom — przede wszystkim kapitalowi monopolistycznemu Stanów Zjednoczonych. Z pomocy socjal-demokratów chętnie korzystają imperialiści, gdyż jak to powiedział Stalin — „Nie ma podstaw do przypuszczenia, że bojowa organizacja burżuazji może osiągnąć decydujące sukcesy w walkach lub w rządzeniu krajem bez czynnego poparcia socjal-demokracji”.

Naród nasz wymiata reakcyjne śmiecie wyzyskiwaczy i ich wuerenowskich agentów, i dlatego wypierając i likwidując klasy wyzyskiwaczy, tępy i ciepły będzie im wszelkie przejawy wuerenowskiej demagogii, stającą naszym śmiertelnym wrogiem, amerykańskimi imperialistami.

Z powiatowego zjazdu chłopów

Przodownicy wsi oleckiej radzili jak przystało na dobrych gospodarzy

„W imieniu władzy ludowej witam i pozdrawiam Was przodujących chłopów wsi oleckiej, którzyście dali głęboki wyraz wielkiego umiłowania Ojczyzny, wywyższając się uczciwie ze swoich patriotycznych obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej...” — mówił przewodniczący Prezydium PRN w Olecku, tow. Michał Dobrenko.

Dwustu kilkudziesięciu chłopów z pow. oleckiego najlepszych gospodarzy ze spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych, obok których zastępił przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych, słuchało z uwagą powitania i referatu przedstawicieli władzy ludowej.

Przewodniczący Prezydium PRN mówił o zadaniach i obowiązkach, jakie stawia rząd ludowy i partia przed rolnictwem, przed pracującą wsią. Każdy rolnik, który chce nosić zaszczytne imię przodownika w rolnictwie i prawdziwego obywatela Polski Ludowej, musi walczyć o zwiększenie plonów i hodowli.

Każdy rolnik powinien w tym roku starannie przygotować narzędzia rolnicze, wywieźć obornik na pole, korzystać z siewników somowskich, wypowiedzieć całkowitą walkę chwastom. Należy przy tym unikać błędów popełnianych w ubiegłym roku, w je siennej akcji siewnej, kiedy to nie wszystkie siewniki były wykorzystane. Np. SOM w Borawskich, dysponując 28 siewnikami, obsiał zaledwie 8 ha. Powodem tego była słaba praca kierownictwa ośrodka maszynowego, aktywu gminnego i gromadzkiego, który nie potrafił uświadomić rolników jak dużo oszczędności przynosi siew rzędowy i jak poważnie wpływa na zwiększenie plonów. Dobrze natomiast pracował SOM w Świątynie, gdzie 16 siewnikami zasiano 480 ha. Na jeden siewnik wypadało więc ponad 27 ha zasiewu.

Ale już w tym roku dzięki aktywnej pracy zespołów kierowniczych i aktywistów gromadzkich naleć do siewu rzędowego została przełamana, SOM-y w pow. oleckim,

posiadając 138 siewników, zawarły umowy na zasianie 3331 ha, czyli na jeden siewnik wypada ponad 25 ha.

Niezmiennie palącą sprawą jest również likwidacja odlogów. Chłopi powinni się łączyć w zespoły uprawowe. W ten sposób będą mogli lepiej wykorzystać traktory i maszyny rolnicze.

Kiedy mówca zakończył, do stołu prezydalnego podchodzili przodownicy wsi oleckiej po odbiór dyplomów.

Podchodzili kolejno: Anna Kuciłowska z gromady Dutki, Jan Zakrzewski z Zawad, Ludwik Witkowski ze Szczecinek, Piotr Szwarc z Babik, Franciszek Rowiński z Pochówka, Stanisław Zareba z Imłonek i dwunastu innych.

Coraz więcej przodowników pracy wyrasta w fabrykach i na roli — mówił Zydzor Zyskowski z gromady Glzy, odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi. — Wszyscy zgodnie budują nową Polskę, która do niedawna była tak biedniutka. Fabryk prawie nie było, więc i nie było własnej produkcji traktorów i narzędzi rolniczych a także nawozów sztucznych. Przed wojną nie widziałem wcale siewnika. Dziś każdy z nas może i powinien korzystać z tej ogromnej pomocy państwa w postaci maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i ziarna siewnego.

W naszej gromadzie uchwaliliśmy, że musimy osiągnąć dwa kwintale zboża więcej z hektara niż w roku ubiegłym. Jak to osiągniemy? Otóż zawarliśmy umowę z SOM-em na trzy siewniki, jeden posiadamy własny. Wszystko zboże wysiejemy siewnikami. Będziemy walczyć z chwastami.

W ten sposób postanowiliśmy uczcić 60-tą rocznicę urodzin nieustraszonego bojownika o Polskę bez niedzi i w zysku, Prezydenta RP Bolesława Bierutą.

Jan Racibor, członek spółdzielni produkcyjnej w Górkach wspominał ciężkie lata sanacji i okupacji hitlerowskiej, a następnie opowiadał zebranym o szczęśliwych dniach życia w spółdzielni produkcyjnej. Mówił o 60

metrach zboża, jakie sam zarobił w spółdzielni i o radli, które zakupił za zarobione pieniądze.

— Mam do wymiany 20 metrów kwalifikowanego ziarna siewnego. Mogę je wymienić. Chcę wam dopomóc, abyście uzyskali bogatsze plony — zwracał się do chłopów.

— Trzeba stale uczyć się od przodujących rolników i agronomów — mówił Emil Nowiczenko z Dutki. Trzeba korzystać z pomocy państwa i stosować się do jego zarządzeń, a wtedy nasza gospodarka będzie się rozwijać planowo. Przez to stanęliśmy się silni, bogatsi i będziemy mieli wszystko, co nam potrzeba.

Dyskusja stawała się coraz żywsza, coraz gorętsza. Chłopi mówili o likwidacji odlogów, o siewie rzędowym, o nawozach, o kredytach, o chwastach — słowem o wszystkim, co przyczynia się do zwiększenia wydajności gleby.

Józef Jurewicz z gromady Niedzwieckie gm. Wieliczki, odznaczony dyplomem wzorowego rolnika stwierdził, że gmina Wieliczki przygotowana jest na spotkanie wiosny. SOM wyremontował siewniki. GS zaopatrzony jest w nawozy i ziarno siewne.

— Nasza gromada podjęła zobowiązanie obsiać wszystkie pola siewnikami, zlikwidować każdy hektar odlogów, zwiększyć produkcję roślinną o dwa kwintale z hektara i rozszerzyć hodowlę trzody chlewnej. Do współzawodnictwa weszliśmy sąsiednią gromadę Markowską. Czekamy na ich odzew!

Zebrani chłop nagrodzili Jurewicza oklaskami. On ciągnął dalej.

— Przed wojną chłop nazywano chamelem. — Chłopa śledem skór, to można z niego łupić jedną po drugiej — powiadał obszarny i kulawy. I łupili! Dziś już minęły te czasy. Jesteśmy gospodarzami wolnej Ojczyzny. Nasze prawa i obowiązki zagwarantowane są w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Chodzi więc o to, abyśmy swoje obowiązki spełniali należycie, abyśmy zadania stawiane przed nami przez naszą wła-

dzę ludową i partię w pełni wykonywali. W ten sposób przeżyjemy naszym pokoleniom Polskę potężną, Polskę dobrobytu, Polskę szczęścia i sprawiedliwości społecznej. Dlatego musimy zapewnić na szego ukochanego Prezydenta Bolesława Bierutę, braci robotników i inteligencję pracującą, że zadania te wykonamy z honorem!”

Po nim mówił jeszcze tow. Glinicki z Górdziej, Pachucki z Sedranek, Zukowski z Wieliczki; mówili i inni. Ale już wśród chłopów na sali zrobiło się poruszenie. Coś między sobą szeptał, o czymś mówili.

Wreszcie Jan Adamczyk z gromady Zawady odczytał list do tow. Bierutę wielkiego nauczyciela i wychowawcy narodu polskiego.

„Obywatelu Prezydencie!”

My chłopci powiatu oleckiego zebrani na zjeździe powiatowym, 21 marca 1952 roku, zapewniamy Cię, że dotrzemy kroku w produkcji zarówno klasie robotniczej jak i naszym braciom chłopom z innych województw, a zwłaszcza chłopom z Chraplewa. Dlatego dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin zobowiązujemy się podnieść wydajność z hektara o dwa kwintale przez całkowite wykorzystanie siewników, zasiew ziarna doczyszczanego i zaprawionego, oraz wszechstronne zwalczanie chwastów. Przez to przyspieszymy wykonanie Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju na całym świecie.”

— Czy przyjmujecie zobowiązanie? — zapytał.

— Przyjmujemy! — ozwały się setne głosy i gromkie oklaski.

Późno wieczorem rozjeżdżali się do domów: do Wieliczek, Sokółki, Świątyni, Borawskich, Zalesia... Już drugi raz wspólnie radzili. W jesieni radzili nad wykonaniem obowiązków wobec państwa. Zobowiązanie, które wtedy podjęli, należyście wykonali. Pierwsi w województwie białostockim zwolnieni zostali od miarek młynskich i odsypów.

I teraz na pewno wykonają te nowe podjęte zobowiązania.

Mieczysław Chaja

Na apel Chraplewa



Na apel Chraplewa pierwsi w woj. białostockim odpowiedzieli chłopci z gromady Soltmany w pow. oleckim (na Ziemiach Odzyskanych), wzywając wszystkie wsie naszego województwa do współzawodnictwa o wysoki urodzaj. Na zdjęciu: Jan Organek podpląsuje się pod listem gromady do Prezydenta R.P.

Każdy członek partii powinien otrzymać konkretne zadanie

W październiku został uszkodzony kabel dostarczający energię elektryczną do jednego z zakładów pracy. Nienaprawienie we właściwym czasie kabla groziło usterkami w fabryce i przyniosłoby poważne straty gospodarce narodowej.

Inż. Walenty Koplejkowski, Mieczysław Dożyński, tow. Aleksander Dorożkiewicz, tow. Bolesław Sienkiewicz i Henryk Werpachowski z białostockiej elektrowni pracowali od godz. 16.30 do 3.00 w nocy. Naprawili kabel i wytwórnia normalnie przystąpiła do produkcji.

Podobnych wypadków oflarnej pracy można by przytoczyć dużo więcej. Członkowie partii i bezpartyjni dają te dowody w codziennej pracy. W pracy zapewniającej normalną produkcję setkom zakładów przemysłowych poruszanych energią elektryczną.

Wielu jest oflarnych członków partii w elektrowni. Tow. tow.: Dorożkiewicz, Sienkiewicz, Chomoniuk i wielu innych świeci przykładem bezpartyjnym i zachęca ich do wydajniejszej pracy.

Ale własny przykład w pracy zawodowej to nie wszystko, czego należy oczekiwać od członków partii. Tylko wtedy da on wyniki, kiedy zostanie poparty dobrą robotą polityczną.

A roboty polityczne brak było w elektrowni. Świadczy o tym najdobitniej zebranie wyborcze podstawowej organizacji partyjnej. Ani sprawozdanie, ani dyskusja, która zresztą była bardzo słaba, nie ujawniły zasadniczych błędów popełnionych przez podstawową organizację partyjną w okresie sprawozdawczym.

Do najważniejszych błędów należy zaliczyć złe rozmieszczenie członków partii wewnątrz zakładu pracy oraz nieprzydzielenie wszystkim członkom partii określonych zadań.

Ze sprawozdania sekretarza dowiadujemy się, że organizacja partyjna za mało dbała o poprawienie swego składu socjalnego. Zdecydowaną przewagę ilościową mają tu pracownicy umysłowi, czyli ludzie nie związani bezpośrednio z produkcją.

Sprawozdanie sekretarza wykazało skostnienie podstawowej organizacji partyjnej. W uchwałach podjętych na zebraniu postanowiono pracować nad rozbudową i poprawą składu organizacji partyjnej.

Jednak w dyskusji nie było mowy o braku operatywności w pracy. A przyczyny tego tkwią nie tylko w niewłaściwym składzie podstawowej organizacji partyjnej, ale przede wszystkim w braku systematycznej, dobrze zorganizowanej pracy ze wszystkimi członkami partii, w braku właściwie sporządzonego planu pracy podstawowej organizacji partyjnej.

Do 20 października 1951 r. egzekutywa nie podzieliła między siebie pracy. Sekretarz myślał o wszystkim i za wszystkich. Dopiero w październiku zrobiono próbę rozdziału funkcji.

Kolonią i maszynownią miał się opiekować tow. Musiał, kołem TPPR tow. Kolesnik, Radą Koblecą tow. Gac, a kołem ZMP tow. Przytuła. Pominięto tak ważne odcinki pracy, jak propaganda pogłówna, praca nad mieszkowymi, opieka nad agitatorami, grupami partyjnymi itd.

Ale i wykonanie przydzielonych funkcji pozostawiało wiele do życzenia. Niektórzy towarzysze zaniedbywali swe obowiązki, ponieważ nie byli kontrolowani i nie składali sprawozdań. Sekretarz obciążony nadmiernie pracą nie mógł nawet zbierać składek, a co gorsze nie znał dobrze wszystkich członków partii w elektrowni.

Oczywiście większość członków podstawowej organizacji partyjnej również nie otrzymała konkretnych zadań ograniczających się do przyszłości na zebranie i opłacenia składek.

Nie więc dziwnego że organizacja partyjna była za mało aktywna. Zdarzyły się też wypadki lekceważenia poleceń sekretarza. Na przykład towarzysze: Surowiec, Kolesnik, Gac i Trachimowicz nie przybyli do punktu dyskusyjnego pomimo wyraźnego polecenia.

Aby nowo wybrana egzekutywa spełniła swą rolę kierownika podstawowej organizacji partyjnej powinna rozdzielić między swych członków konkretne zadania.

Musi dbać o to, aby każdy członek partii otrzymał określone zadanie, za które byłby odpowiedzialny przed podstawową organizacją partyjną. Praca podstawowej organizacji partyjnej musi być oparta na planie i ściśle kontrolowana przez sekretarza i egzekutywę. Wtedy dopiero będzie można wzbogacić życie wewnętrzne organizacji partyjnej w elektrowni. (EP)

Dyskutujemy o projekcie Konstytucji

Janowi Sakowskiemu w odpowiedzi

Obywatel Jan Sakowski pisze do nas, że przeczytał dokładnie projekt Konstytucji i cieszy się, że wszyscy obywatele mają prawo brać udział w ogólnonarodowej dyskusji nad nim. Artykuły projektu Konstytucji, uważa, że są słuszne i zgodne z rzeczywistymi warunkami życia w Polsce Ludowej. Mąca mu tylko w głowie dwa sędziści Jan Karpiuk i Cyryl Matoszek, którzy też nie wysuwają zastrzeżeń do projektu Konstytucji, ale mają pewne wątpliwości i mówią: jeśli projekt Konstytucji stwierdza, że władza w Polsce należy do ludu pracującego miast i wsi, to dlaczego każda nam pracować w tak szalonym tempie. Przecież nie się nie stanie, jeśli zbudujemy w Polsce przemysł o rok czy dwa lata później. „Mówią mi, że chyba dosyć na pracowaliśmy się na kapitalistów i obszarników, to teraz można byłoby trochę odpocząć i zamiast o budowach Nowej Huty czy Żerania pomyśleć więcej o produkcji taniego obuwia, materiałów tekstylnych itd.”

Pomyśleć tylko chwilę nad tymi „wątpliwościami”, a sami zrozumiecie, że sędziści nie mają racji. Rozumiecie sami, jak piszecie, że gdy się człowiek buduje, to musi na pewien czas zapomnieć o wielu osobistych wygodach, aby przedrzeć się nad głową. I słusznie. Nasza Polska jest w sytuacji gospodarza odbu-

dowującego spalony dom i najwięcej musi myśleć o przyspieszeniu końca tej budowy.

Dlatego nie wolno nam zmniejszać tempa rozbudowy przemysłu, tempa dzwigania na wyższy poziom naszego rolnictwa. I jeżeli przed wojną pracowaliśmy ciężko na kapitalistów i obszarników i nie mieliśmy nawet nadziei poprawy swego losu, to obecnie pracujemy dla siebie i w dalszym, że z każdym dniem mamy coraz lepiej.

W naszym województwie mieliśmy przed wojną... aż dwa traktory i to u dziedziców, a dziś nie ma prawie dziecka, które by nie wiedziało, co to jest traktor, tyle się ich widzi na naszych polach i drogach. Sami piszecie, że syn Wasz uczy się w szkole średniej, a córka w za wodowej, o czym przed wojną nawet marzyć nie mogliście.

A co najważniejsze, nie potrzebujecie martwić się o własne dla swoich dzieci, bo pracy i zarobków jest dziś w Polsce więcej niż rak do pracy. Nie potrzebujecie już dzielić swego gospodarstwa na kawałki, aby obdzielić nim dzieci. Nie potrzebujecie też ciuć każdego grosza na spłaty rodzinne, bo dzieci Wasze mają otwartą drogę do szkół i przemysłu.

O naszych, osiągnięciach można by nie jedną książkę napisać, mamy się

czym pochwalić. I budujemy coraz szybciej, aby z naszej pracy korzystały nie tylko nasze dzieci, ale i my sami.

Chyba Wasi sąsiedzi nie wiedzą, że gdybyśmy osłabili tempo rozbudowy naszego socjalistycznego przemysłu, trzeba byłoby zwolnić część ludzi pracujących w przemyśle i budownictwie. Zwolniliby się siły niewykwalifikowane, które wyszły ze wsi i powróciłyby znowu na wieś. Piszecie, że w Waszej wsi pracuje w mieście prawie 30 ludzi, a gdyby oni musieli wrócić na wieś, cieszyłoby się z tego tylko nieliczne kulacy, bo mieliby jak przed wojną, darmowych parobków.

Polska Ludowa buduje się w szybkim tempie, co widział nie jeden chłop z naszego województwa, biorący udział w wycieczkach zbrojowych lub w czasie indywidualnych podróży. Widzą to wszyscy, tylko nie dostrzegają tego jeszcze ci Wasi dwaj sąsiedzi. Twierdzą oni, jak piszecie, że te wycieczki i te budowy to lipa, bo „włożą ich tam tylko, gdzie mają coś na pokaz”. Powiedźcie im, obywatelu Sakowski, że ludzie pracy w Polsce najbardziej cieszą się z tego, że mamy tak wiele hut, kopalni, fabryk itp. „na pokaz”. I z każdym dniem te zakłady „na pokaz” produkują coraz więcej węgla, soli, nawozów sztucznych, samochodów itd. itd.

A ileż to popularnych „Ursusów” (też z fabryki „na pokaz”) wyręcza dziś ciężką pracę chłopów!

A ileż tych „Ursusów”, chyba nie „na pokaz”, dostarcza dziś materiały na budowę i naprawę dróg, aby coraz bardziej zmniejszać, a z czasem zupełnie zlikwidować używanie do tego celu szarwarkowych furmanek chłopskich.

I dlatego właśnie budujemy Nową Hutę, Żeraz, Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie i wiele innych.

Budując huty, fabryki samochodów itp. nie zapominamy również o produkcji taniego obuwia i ubrania. Ale w tym wypadku to już dużo zależy od Was, od Waszych sąsiadów i od wszystkich chłopów na wsi. Jeżeli więc zwiększy hodowlę bydła, trzody chlewnej, owiec — jeżeli zwiększy uprawę lnu, konopi itp., to wtedy skór będzie więcej, wełny i włókna więcej. Będziemy mogli wówczas więcej produkować butów, ubrań i obniżyć ich cenę, z czego skorzysta nie tylko robotnik ale Wy, Wasi sąsiedzi i wszyscy chłopci.

Widzicie więc na tych przykładach, jak to wszystko jest z sobą powiązane i wytłumaczcie to swoim sąsiadom. (hm)

Trzeba przyjąć tę zasadę

Robotnik musi znać wykonanie planu każdego miesiąca, dekady i dnia

Zakłady Technicznej Obsługi Rolnictwa są bezpośrednio związane z rolnictwem, dlatego też przed założeniem TOR-u w Białymstoku stół w okresie przygotowań do siewów zadanie szczególnej wagi. Trzeba wytyczyć wszystkie siły, by traktory wyremontować na czas. Ale to jeszcze nie wszystko. Oprócz dotrzymania terminów trzeba pamiętać o dobrym jakościowo wykonaniu remontów. Należy pamiętać, że po przez terminową dostawę traktorów pomagamy chłopu w jego gospodarce, dając tym wyraz sojusznictwu robotniczo-chłopskiemu.

Zbliżające się siewy wiosenne wymagają od robotników TOR wzmoczenia wysiłków. Koniecznym jest wprowadzenie właściwego planowania w zakładach, by realizacja zadań TOR-u przebiegała rytmicznie.

Robotnik musi znać plan swój i zakładu

Tymczasem planowanie w TOR-ze pozostawia wiele do życzenia. Przyczyną złego planowania jest brak ścisłego kontaktu ze zleceniodawcą. Wiemy, że zleceniodawcami są przede wszystkim POM-y, SOM-y i PGR-y. One opracowują swoje plany remontów traktorów i z kolei przysyłają je do TOR-u, który na podstawie tych planów ustala swój plan pracy. I naturalnie od tego, jakie plany opracowali zleceniodawcy, tak też i wygląda plan TOR-u.

A trzeba przyznać, że zleceniodawcy nie zawsze właściwie opracowują plany, co w konsekwencji znacznie utrudnia pracę TOR-u.

Doprowadzenie planu do robotnika jest niezbędne dla zapewnienia rytmiczności produkcji.

Niektóre zakłady sądzą, że chodzi tu o zapoznanie robotnika z jego normą i dlatego kierownicy tych zakładów uważają, że zapoznając robotnika z normą spełnili swoje zadanie. Jasną jest rzecz, że robotnik winien znać normę — winien wiedzieć, ile zarobi. Ale to jeszcze nie wszystko. Robotnik musi znać plan swojego zakładu, musi wiedzieć, jak przebiega realizacja tego planu. Winien on na prawdę czuć się współgospodarzem swego zakładu pracy, a nie ślepym wykonawcą zarządzeń, jak to w wielu zakładach pracy ma miejsce jeszcze dzisiaj.

W każdym zakładzie pracy winna być umieszczona tablica orientacyjna, która musi wskazywać robotnikowi codzienny przebieg realizacji planu całego zakładu. Robotnik musi wiedzieć dokładnie, w ilu procentach został wykonany plan dziennej całego zakładu pracy, a na czas usunąć przeszkodę, która hamuje wykonanie zadań dzisiejszych.

Tego systemu pracy nie stosuje się w zakładach Technicznej Obsługi Rolnictwa i to właśnie jest jednym z naj-

ważniejszych czynników, który hamuje terminowe wykonanie remontu traktorów.

Komitet Miejski winien pomóc organizacji partyjnej

Pracę w zakładach TOR-u zaniedbał także wydział organizacyjny Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku, nie przychodząc z pomocą w zorganizowaniu podstawowej organizacji partyjnej. Organizacja partyjna w TOR-ze jest tylko na papierze. Nie posiada sekretarza, a od kilku mie-

sięcy sprawą tą Komitet nie zainteresował się. A przecież bez pracy politycznej nie możliwa jest skuteczna walka o plan.

Założa Technicznej Obsługi Rolnictwa w Białymstoku mimo ciężkich warunków pracy postawiła sobie za zadanie — wykonać remonty wszystkich traktorów do 1 kwietnia.

Przy pobudzeniu do życia podstawowej organizacji partyjnej i doprowadzeniu planów do robotnika, zobowiązała się to może być wykonane w terminie.

W młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej im. Komsomolców w Wielinie



W Wielinie k/Jarosławia na 500 ha ziemi gospodarują młodzi spółdzielcy. 70 procent członków spółdzielni stanowią ZSP-owcy z terenu powiatu gorlickiego i Jarosławskiego, pozostali to ich rodziny. Na zdjęciu: Brygadziści obory Janina Nabozna przy pracy. CAF — fot. Tyński

Z zapisków chłopca — rachunkowicza

Mój budżet wczoraj i dziś

Szepletowski nałożył okulary i zaczął czytać „Gazetę Białostocką”. Przeczytał w niej rubrykę „Głosy w dyskusji” — powiedział.

— Szkoda tylko, że nie jestem młodszy. Jakże to wspinała się twój się w naszej Polsce Ludowej. Dla każdego pracy jest dosyć, wszędzie się buduje. Coraz więcej młodzieży opuszcza wieś i udaje się do miasta do pracy i do nauki. Nasza Konstytucja w art. 61 mówi o prawie wszystkich do nauki, gwarantuje młodzieży warunki dla osiągnięcia lepszego życia.

— Ja przed wojną — opo-

wiada dalej Szepletowski — miałem wielki zapal do nauki i zdolny byłem, ale ojciec mój nie mógł mnie kształcić. Ukończyłem tylko szkołę powszechną. W dodatku, co tu mówić, przed wojną człowiek tym się musiał zadowolić, że jakoś się żyło.

Bronisław Szepletowski mieszka we wsi Srednica Jakubowięta, w gminie Szepletów. Ma on czterech synów. Najstarszy pracuje w Warszawie jako elektrotechnik. Szepletowski dużo czyta, stale pogłębia swą wiedzę ogólną i rolniczą. Od roku 1926, odkąd zaczął samodzielnie gospodarzyć prowadził on rachunkowość swojej gospodar-

ki. Tak jak przed wojną ma i obecnie 4,3 ha ziemi. Wszystkie dochody z gospodarstwa i rozchody dokładnie wpisuje każdego dnia w kszątkę.

— Przedwojenne kszątki rachunkowe zaginęły mi w czasie okupacji — mówi Szepletowski — ale dobrze pamiętam, jakie miałem wówczas dochody i co kupowałem. Najgorsze to były lata 1928 — 1936. Kupowałem wówczas do gospodarstwa i do osobistego użytku te produkty, bez których nie można było żyć w żaden sposób obejść. Np. spodnie robocze wtedy kupowałem, gdy starych nie dało się już naprawić. Rentowność mojego gospodarstwa w tych latach równała się zeru lub trochę powyżej zera, a w roku 1932 według bilansu sporządzonego w mojej kszątkę przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach do każdej roboczej dniówki przepracowanej w moim gospodarstwie doliczone było 1 zł 30 gr., to znaczy, że do swojej pracy i pracy mojej żony doliczałem codziennie jeden złoty 30 groszy. Nie można się też dziwić, iż wpadłem w dług, z których wyrzekałem się dopiero w 1938 roku. Jeśli chodzi o czasy obecne, to...

Szepletowski nie dokończył zdania i poszedł do sąsiedniego pokoju. Wrócił ze starannie oprawioną kszątką, na której widniał na piśmie: „Rok 1950/51. Dochody i rozchody w gospodarstwie”.

— Tu jest bilans rozchodów w ciągu całego roku.

„Na cukier 202 złote i 50 groszy”.

— Przed wojną przeciętnie zużywałem około 17 kg cukru rocznie, przeważnie na święta, choć dzieci miały małe, które potrzebowały cukru.

W rubryce na odzież figuruje 4350 złotych 96 gr., na bieliznę 354,16 zł, na obuwiu 465,95 zł, na meble i sprzęt osobistego użytku 1235 złotych.

— Przed wojną meble w ogóle nie kupowałem. W jednym butach chodziłem przez 3—4 lata, latem oczywiście chodziło się boso.

W rubryce na kształcenie dzieci (opłata za Internet, kszątki, zeszyty, przejazdy itp.) figuruje 1519 złotych 55 groszy, na czasopiśmie 30,05 zł, na podróży 225,40 zł, na papierosy 507,90 zł, dzieciom na drobne wydatki 680 złotych.

— Przed wojną nie było o tym mowy, aby można było pozwolić sobie na takie wydatki — nie było z czego — rzekł Szepletowski, przewracając kartki kszątki.

— Np. na węgiel wydałem w ubiegłym roku 252 złote, a przed wojną w ogóle nie paliłem węglem, jak i wielu innych w naszej wsi, co to palił łętami ziemniaczanymi, dziś natomiast palą węglem.

A tu — wskazuje Szepletowski na dolną część kartki — jest bilans produktów zużytych w domowej gospodarce.

Czytamy: zabito dla własnego spożycia 2 wieprze po 150 kg i jednego prosiaka 80 kg żywej wagi. Dokupiono w ciągu roku mięsa i tłuszczu za 118 złotych 90 groszy. Prócz tego został zapas z poprzedniego roku: 5 kilogramów mięsa i 25 kilogramów słoniny. Zabito kurcząt — 11, kur — 10 i jedną gęś. Jajek zużyto 770 sztuk. Oprócz tego państwu sprzedano dwa tuczniki.

— Przed wojną do własnego użytku w ciągu roku zabito tylko jednego wieprza (około 120 kg wagi). Kurę wntczas się zjadło, gdy tchórz uduśli, a jajka wiedyśmy zjedli, gdy się natłukiły i nie można ich było sprzedać — wtrącała żona Szepletowskiego.

Dzieci kończyły odrabiać lekcje. Na szybach okien pojawiła się warstewka lodu. Mróz przybierał na sile. Szepletowska dołożyła do plecaka węgla. Głośnik radiowy nadsłuchiwał dla wsi. Mówiono o podnoszącym się dobrobycie polskiego chłopca, o jego wielkich zdobyczach w Polsce Ludowej, w przeciwstawieniu do pogłębiającej się nędzy mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Słowa płynące na falach eteru i zapiski chłopca — rachunkowicza z pow. wysoko-mazowieckiego pokrywały się całkowicie. Życie chłopca polskiego z każdym dnem staje się lepsze, widac to nawet na szczegółowo prowadzonej rachunkowości rolniczej.

St. Madej

Poradnik rolnika

Siać tylko ziarnem

dobrze oczyszczonym

Od rozpoczęcia się siewów wiosennych dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Należy zawczasu pomyśleć o tym, jakim ziarnem będziemy siali. Od tego, jakie wysiejemy ziarno w dużej mierze zależy wysokość plonów. Nasłona do siewu muszą być sprawdzone dokładnie pod każdym względem, bo tylko z wartościowych nasion wyrosną obficie plonujące rośliny.

Mineły te czasy, kiedy chłopcy szczególnie biedni, siali takim zbożem jakie mieli, częste pośladowe, bo nie stać ich było na lepsze. Mimo to mamy jeszcze w naszym województwie takich rolników, którzy nie doceniają znaczenia doczyszczanego ziarna i nie wykorzystują nowoczesnych maszyn oddanych do ich dyspozycji przez państwo. A maszyny takie znajdują się prawie w każdej gminnej spółdzielni. Zboże dokładnie doczyszczane np. na tryjerze daje pewną gwarancję, że zostały zeń usunięte wszystkie chwasty i inne zanieczyszczenia, które mogły pozostać przy czyszczeniu na wialni lub młynku.

Doświadczenia wykazały, że dobrze oczyszczone ziarno, zaprawione odpowiednim środkiem chemicznym przeciw chorobom roślin, w tych samych warunkach co i nie oczyszczone, podnosi urodzaj o 2 i więcej kwintali ziarna na 1 ha.

W r.b. państwo ludowe znacznie zwiększyło ilość maszyn czyszczących w naszym województwie. W każdej gminie istnieją punkty czyszczenia, wyposażone w żmijki, młynki, tryjery i bejcowniki. Większe ilości ziarna można szybko doczyścić w mechanicznej czyszczalni Centrali Nasienniej w Elku.

Nie należy też zapominać, że można wymienić posiadane zboże na ziarno kwalifikowane. W r.b. państwo zwiększyło prawie 7-krotnie ilość dostarczonego ziarna na wymiar. Byłoby więc wielkim

błędem każdego rolnika, nie skorzystać z tej możliwości i nie wymienić swego ziarna na lepsze. Skończyły się już czasy używania do siewu tzw. „dziadkowego” ziarna.

Wymiany dokonują gminne spółdzielnie, państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne. Należy zawczasu zgłosić się i dokonać wymiany jeszcze przed rozpoczęciem siewów wiosennych.

(mb)



Zacofanie gospodarcze kraju sprzyjało rozwijaniu się chałupnictwa, stanowiącego przed wojną jedną z najlaskrawszych form wyzysku siły roboczej, stosowanego szeroko w środowisku globalnej biedoty wiejskiej.

Na zdjęciu: Wnętrze prymitywnego warsztatu garnieńskiego z młoczącym chałupnikiem. Zdjęcie z archiwów przedwojennych. CAF

Więcej troski o pracę zespołów szkoleniowych ZMP

Szkolenie ideologiczne ZMP jest jedną z podstawowych form pracy uświadamiającej, prowadzonej wśród młodzieży. Szkolenie zapewnia stały wzrost aktywności młodzieży w walce o pokój i Plan 6-letni, pomaga w wychowaniu młodzieży na ofiarnych patriotów i budowniczych socjalizmu. Dowodem rosnącej aktywności i ofiarności uczestników szkolenia są zorganizowane nowe brygady produkcyjne, zobowiązania do współzawodnictwa oraz większy udział młodzieży w walce o wzrost produkcji rolnej, umacnianie i zakładanie nowych spółdzielni produkcyjnych.

Uczestnicy szkolenia wyjaśniali politykę partii i władzy ludowej podczas skupu zboża. Np. w gminie Siemiatyże wszyscy uczestnicy zespołu szkoleniowego wyjeżdżali w teren i przekonywali chłopów o konieczności wykonywania obowiązków wobec państwa. Mamy też wiele innych przykładów. W Augustowie ZMP-owcy ze Spółdzielni Pracy „Kobieta” zaplanowali zorganizowanie zespołu, złożonego z 25-ciu uczestników, a przychodzą na szkolenie 40-tu uczestników, w tym 13-tu niezorganizowanych. Widać więc, że młodzież pracująca w tej spółdzielni chce się uczyć, widzi potrzebę nauki.

Jednak w bieżącym roku szkoleniowym mamy poważne braki, które spowodowały, że około 10 proc. zespołów szkoleniowych nie rozpoczęło pracy. Błędy te mają źródło w niedostatecznej pracy z propagandystami.

Zarządy powiatowe i gminne za mało kierowały szkoleniem. Zarządy powiatowe nie udzielały dostatecznej pomocy propagandystom. Seminarium, które powinny stać się główną formą pracy z propagandystami, były organizowane niesystematycznie. Nawet tam, gdzie się odbywały (np. w Elku), za mało zwracało uwagi na wyjaśnianie propagandystom treści pogadank, ulepszanie metod zajęć szkoleniowych i zapoznanie z bieżącymi zadaniami organizacji. Jednocześnie zarządy powiatowe i gminne za mało przeprowadzały wycieczki w czasie zajęć, a tym samym nie uczyły propagandystów na popełnianych przez nich błędach.

Jakie popełniliśmy błędy

Zła praca z propagandystami była niekiedy przyczyną wypaczenia treści szkolenia. Szczególnie często zdarzały się wypadki błędnego tłumaczenia trudności naszego budownictwa, stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W gm. Michałowo propagandysta źle tłumaczył na zajęciach szkoleniowym artykule projektu Konstytucji. Wynikało z tego, że za mało pracowaliśmy z propagandystami, za mało uzbierałymi i uczyliśmy ich, jak powinni wyjaśnić młodzieży wszystkie nurtujące ją problemy.

Niedostateczne kierownictwo szkoleniem ze strony instancji organizacyjnych szczególnie rażąco uwidoczniło się przy planowaniu sieci zespołów szkoleniowych. Tak np. Zarząd Miejski ZMP w Białymstoku przy planowaniu nie uwzględnił takich zakładów jak Fabryka Pluszu i Fabryka Przyrządów i Uchwytów, a przecież w tych zakładach około 40 proc. pracowników to młodzież.

Przy typowaniu propagandystów w wielu wypadkach pomijano młodą inteligencję techniczną i nauczycieli, co przyczyniło się do osłabienia kadry propagandystów.

Niektóre zespoły szkoleniowe rozpoczęły pracę z opóźnieniem dwu, a nawet i trzymiesięcznym. W PKP — Łapy, zespół szkoleniowy rozpoczął swoją pracę w lutym 1952 r. Takie opóźnienie poważnie utrudniło dalsze szkolenie.

Szkolenie tylko wtedy spełni swoje zadanie, jeżeli pogadanki nie będą abstrakcyj-

ne, oderwane od życia gromady, czy zakładu pracy. Propagandysta omawiając dany temat, np. „Poznaj swój kraj”, powinien wskazać młodzieży, jakie zmiany zaszły w gromadzie, czy zakładzie pracy, co się zmieniło w okresie władzy ludowej. Taka pogadanka zainteresuje młodzież i uczestnicy szkolenia będą dyskutować i z tego a jeżdża szkoleniowego dużo skorzystają.

Szkolenie młodzieży nie może być nudne: obok pogadanek muszą być stosowane formy atrakcyjne: piosenka, wiersz, taniec czy satyra.

Więcej troski o zespoły szkoleniowe

Z każdym dnem rosną zadania naszej organizacji. Szkolenie organizacyjne jest jedną z form pogłębiania świadomości członków naszej organizacji. W związku z tym zarządy powiatowe powinny bardziej niż dotychczas zainteresować się szkoleniem. Na posiedzeniach prezydiów w kwietniu trzeba gruntownie zanalizować przebieg szkolenia w swoim powiecie i zrobić seminarium z propagandystami w zarządzie powiatowym.

Leonarda Taraszkę
Kierownik Wydziału
Propagandy Z.W. ZMP

Z obrad Konferencji Miejskiej ZMP

Należy rozwinąć szerszą działalność wśród młodzieży robotniczej

W drugim dniu Konferencji Miejskiej ZMP w Białymstoku odbyła się dyskusja nad wygłoszonym referatem. Dyskutanckie wskazywały na braki, popełniane przez Zarząd Miejski, mówiąc jednocześnie o osiągnięciach organizacji.

Kronika białostocka

* Trzydniowa konferencja przedstawicieli oddziałów powiatowych Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego rozpoczyna się w dniu dzisiejszym 25 bm. o godz. 10 w lokalu Związku przy ul. Waszyngtońskiej 1.

Po sprawozdaniu z działalności Zarządu Okręgu ZZNP wygłoszony zostanie referat pt. „Praca nad nauczycielem”. W dalszej części konferencji omawiane będą sprawy organizacyjne.

* Narada podinspektorów do spraw szkolnictwa wieczorowego dla pracujących odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 9 w sali konferencyjnej ORZZ przy ul. Warszawskiej 9.

Tematem obrad będzie analiza wyników nauczania za pierwsze półrocze bieżącego roku szkolnego we wszystkich szkołach podstawowych, liceach, na kursach itp.

TEATR

Im. A. Węgierki nieczynny.

KINA

W Białymstoku „Ton”: „Przeżycie”. Początek o godz. 16, 18 i 20. „Pionier”: „Cztery pokolenia”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie

„Bałtyk” w Suwałkach: „Powrót do domu”. „Iskra” w Augustowie: „Pierwsze dni”. „Zorza” w Elku: „Pierwsze dni”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 52, tel. biura wezwania 09, informacji 555. Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2, tel. 543.

Bobry pojawiły się na Suwalszczyźnie

Ostatnio na rzekach i jeziorach Suwalszczyzny wykryto żeremla bobrów. Jedno żeremle znajduje się na jeziorze Wigry przy ujściu Czarnej Hańcy oraz dwa na terenie nadleśnictwa Puńsk i leśnictwa Krasnopol.

Mimo roztoczonej nad bobrami opieki przez leśniczych i gajowych jeden bóbr został zabity przez nielegalnego kłusownika.

W. Tesluk — Białystok

Kronika partyjna

Woj. Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR podaje do wia domości uczestnikom grup samokształceniowych i szkół wieczorowych oraz wszystkim studiującym historię WKP(b), że w celu ułatwienia studiów będzie wygłoszony cykl odczytów z historii WKP(b).

Pierwszy odczyt na temat: „Historia WKP(b) — marksizm - leninizm w działaniu” wygłoszony zostanie w dniu 25.III. br. o godzinie 17 w sali Domu Włókniarza przy ul. Kilińskiego 8.

Jako ochotnik chcę pracować w brygadzie „Służba Polsce”

Jestem synem małego chłopca z pow. białostockiego, uczę się w Szkole Ogólnokształcącej w Drohiczyźnie. Państwo zapewnia mi wszelkie warunki do nauki, a ja chcę wnieść swój wkład do budowy państwa socjalistycznego. Jestem młodym człowiekiem, pełnym energii i gotowym do poświęceń na jej służbę. Chcę być z wami, państwo, i walczyć o realizację waszych celów. Jestem młodym człowiekiem, pełnym energii i gotowym do poświęceń na jej służbę. Chcę być z wami, państwo, i walczyć o realizację waszych celów.

Głęboka świadomość — patriotyzm — mówi mi, że mało jest w roku szkolnym pracować wydatnie, że jestem w stanie dać więcej dla naszego państwa. Wzrastam się więc ochotniczo do Brygady „SP”. by swą pracą dać wkład do budowy państwa socjalistycznego. Jestem młodym człowiekiem, pełnym energii i gotowym do poświęceń na jej służbę. Chcę być z wami, państwo, i walczyć o realizację waszych celów.

Tow. Jan Skok zwrócił w dyskusji uwagę, że dotychczas Zarząd Miejski nie interesował się pracą kół ZMP przy szkołach wieczorowych dla pracujących. Zarząd za mało wnikał w kłopoty i bolączki uczącej się młodzieży robotniczej, nie dbając o podniesienie jej kwalifikacji zawodowych.

— Nie prowadzono dotychczas systematycznego szkolenia politycznego — mówił tow. Zdzisław z PPK „Ruch” — co utrudniało aktywistom pracę organizacyjną w zakładach pracy.

Stwierdzono również, że częste zmiany personalne w aparacie zarządu wpływały ujemnie na pracę całej organizacji, gdyż każdy nowy przewodniczący starał się wprowadzić swoje „nowe” metody pracy, by pomóc organizacji. Do usprawnienia działalności zarządu zmierzali również aktywiści tego zarządu, ale ich pomoc nie zawsze była dostateczna.

W czasie dyskusji na salę wchodziła delegacja żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza. Uczestnicy obrad zgotowali żywą owację przybyłej delegacji, która przekazała konferencji żołnierskie pozdrowienia od jednostki WOP oraz życzenia owocnych obrad.

Następnie na salę wkroczyła delegacja kół ZMP przy Radiofonizacji Kraju, która złożyła meldunek o wykonaniu podjętych zobowiązań na część III konferencji tj. zorganizowaniu brygady młodzieżowej, zwiększeniu ilości prenumeratów oraz wyjazdów na wieś z zespołem artystycznym.

Ob. Matuszewski z ZBM mówił w dalszym ciągu dyskusji o tym, że organizacja nie potrafiła otoczyć należytą opieką młodzież i zaradzić temu, żeby dyrekcja nie zwalniała aktywistów ZMP-owskich z pracy.

Najbardziej zaniedbany był odcinek robotniczy. Członkowie Prezydium Zarządu Miejskiego ZMP Marian Stankiewicz, Lucjan Zukow-

ski stale zawałali swoją pracę.

Niedociągnięciem w pracy byłego Zarządu było również za mało powiązanie z prasą miejscową, która spełniała rolę w mobilizowaniu do wykonania planów produkcyjnych, co wykazał na przykładach tow. Makaruk. Zwrócił on uwagę na dyscyplinę organizacyjną, która była poważnie rozluźniona, przewodniczący kół przychodzili na odprawy nieregularnie, a z nich brali zły przykład członkowie.

Po dyskusji, która trwała do późnego wieczora, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

W wyniku głosowania „ajnego”, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli akty-

wiści organizacji miejskiej: tow. Kula, Gibasiewicz, Cichon, Asłowski, Kłwaczka, Brylewicz, Makaruk, Mińko, Surowy, Teklela, Siemienluk, Pachomczyk, Radliński, Kązmiński, Luczewski, Dobrowolski, Pietraszkiewicz, Małyszko, Jakubiak, Borowska, Muzyka i Luszczyk.

Nowo wybrany zarząd powołał na przewodniczącego tow. Tadeusza Cichonia.

Zebrał wysłał list z pozdrowieniami do tow. B. Bieruta.

Na zakończenie konferencji delegaci przyjęli uchwałę, która dała wytyczne nowo wybranemu zarządowi do dalszej pracy nad umocnieniem i wzmocnieniem organizacji ZMP-owskiej na terenie miasta Białegostoku. (u)

Zaloga tartaku w Białymstoku realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy tow. Bieruta

Tartak mieszczący się przy ul. 1 Maja 105 dzięki ostatnim wynikom produkcyjnym zasługuje na szczególną uwagę.

Z końcem stycznia br. załoga tartaku dowiedziała się, że plan miesięczny nie został wykonany. Ta sama historia powtórzyła się w lutym. Na niewykonywanie planów wpłynęły w głównej mierze trudności w dostarczaniu do tartaku surowca.

W początkach marca br. załoga tartaku dowiedziała się o rzuconym apelu przez robotników Pa-Fa-Wagu, wzywającą całą klasę robotniczą do uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Polski, tow. Bieruta i święta 1 Maja.

Apel nie pozostał bez echa. Robotnicy tartaku postanowili godnie uczcić urodziny tow. Bolesława Bieruta. Do dnia 1 maja zobowiązali się dać ponad plan 30 m sześciodek, wartości 12.000 zł, oraz zwiększyć wydajność tarcicy

o 3 proc., co da 1.200 zł oszczędności.

Dzięki realizacji tych zobowiązań plan na marzec zostanie z pewnością wykonany, a nawet poważnie przekroczony. Pewność tego daje nam wykonanie przez załogę tartaku planów dekadowych, przedstawia się to następująco: w I dekadzie wykonano 39,9 proc. planu miesięcznego, natomiast w drugiej dekadzie osiągnięto 48,9 proc. planu miesięcznego. (j)

Spółdzielnia szewska „Jedność Robotnicza” walczy o jakość produkcji

Na polu podniesienia jakości produkcji spółdzielnia ma dobre wyniki. Dowodem tego może być nagroda, jaką

spółdzielnia otrzymała w ub. r. w wysokości 3 tys. zł. za produkcję wysokiej jakości. (j)

Nasz jelleton

Choroba „na wróbla”

W dniu 4 marca br. zachorował „na wróbla” kierownik zaopatrzenia i żywności Państwowej Olejarni w Białymstoku, Jan Sakowicz. Krecił się od samego rana — obszedł wszystkie „apteki” i nigdzie nie mógł znaleźć odpowiedniego lekarstwa przeciw tej chorobie. Dopiero kierownik transportu, Jan Krawczyk, przyszedł mu z pomocą i wysłał strażnika, Mariana Cichonia, który był stałym klientem.

Ponieważ nie było lekarstwa — a choroba nie ustąpiła — lekki zażywa się przy jej pomocy — wobec tego postanowiono skorzystać z garnuszka. Fierwoszy wypił Sakowicz, drugi Krawczyk, a trzeci Cichon. Po tem od nowa — Sakowicz, Krawczyk i Cichon.

Wiemy, że użycie za dużej dawki lekarstwa — najczęściej zamiast pomóc, pogarsza jes-

zcze chorobę. Tak też stało się Krajewskiemu i Sakowiczowi. „Choroba” opętała ich tak mocno, że wyskoczyli naja na ulic zakładowy i dawaj — gonili swych „prześladowców” po dachach. Biedne wróble uciekały w popłochu, a personalny i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przyglądali się wraz z robotnikami zrywającymi się w gorączce „delikwentom”.

Kto wie, ile wróbli padłoby ofiarą tej przeklętej choroby, gdyby nie robotnicy drugiej zmiany, którzy przekonali „rych”, że ich goźdź „urwania” się skończył.

Obaj kierownicy chorowali kilka dni.

Należy przypuszczać, że znajdzie się jednak lekarstwo na p.p. kierowników.

Na podstawie korespondencji oparował „Zdep”

Inicjatywa godna naśladowania

Na wniosek kierowcy PKS ob. Kowalczyka przy Ekspozyturze PKS w Białymstoku został zorganizowany kurs dokształcający dla szoferów i konduktorów w tym czasie, kiedy autobusy nie kursują z powodu zasp śnieżnych.

Jest to niewątpliwie dobry wniosek, ponieważ szoferzy i konduktorzy mogą w ten sposób pogłębić swe wiadomości zawodowe. Zapoznali się oni już gruntownie z działaniem motorów nowoczesnych samochodów.

Obok wykładów technicznych kierowcy odbywają szkolenie z dziedziny sanitarnej II stopnia.

Inicjatywa kierowców PKS-u jest godna naśladowania.

Program radiowy na 25 marca

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert poranny. 6.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych. 10.55 „Noćna rozmowa” — fragment powieści. 12.45 „Na swojską nutę”. 16.40 Piosenki kompozytorów rosyjskich. 17.25 Ludwik van Beethoven — kompozytor tygodnia. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 20.35 Białostockie pieśni ludowe. 20.45 „Wzgorze 35” — sztuka Jerzego Lutowskiego. 22.15 Kameralna muzyka polska. Dzienniki: 7.00, 13.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.
6.50 Muzyka rozrywkowa. 14.15 Wspomnienia robotnicze Albina Bobruka. 17.15 Pieśni Szeliogowskiego i Krenza. 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu”. 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 18.50 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.26 Wiadomości sportowe. 22.20 Gra orkiestra taneczna P.R. Dzienniki: 0.30, 21.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Józef Józef wydaną przez GRN Kostrzyń Wielkopolski. g P4

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlowych Nr 34144 na nazwisko Czerwka Ryszarda zam. Białystok, ul. Mickiewicza 36 m. 2. g 378-1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wojskową i kartę meldunkową metrykę urodzenia na nazwisko Urbanowicz Józef zam. wieś Kruplin gm. Borawskie pow. Olecko. g P2

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy katedrowe. g P2

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja naczelną 34-14, z-ca red. 35-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski 35-33.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł. na konto PKO Nr XII — 1746110, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 13772110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 137-111137.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

SKRADZIONO z portfelem kartę meldunkową oraz zaświadczenie z drugiej rejestracji wojskowej na nazwisko Węgrowski Mikołaj wieś Jednacewo pow. Łomża. g P7

Spaliła się podczas pożaru książeczka wojskowa wydana przez RKU Suwałki na nazwisko Mrozowski Władysław syn Stanisława. g P1

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy katedrowe. g P2

Łódź skrytka 103. K 37-0

Walcząca sztuka

W Warszawie, na wystawie postępowego malarstwa francuskiego, urządzanej przez Towarzystwo Przyjaciół Francusko-Polskiej i postępowych malarzy francuskich, głębokie wrażenie wywiera obraz Gerarda Singera „10 lutego 1950 r. w Nicei”.

Obraz przedstawia wzburzony tłum robotników portowych, ich żon i dzieci, spychających wyrznięte V-2 do morza. Część ludzi odwróciła się, instyktownie osłoniła głowę przed ciosami pałec. Nadchodzi policja. Wprawdzie na obrazie jej nie widać, ale poprzedza ją wymowny „bilet wizytowy” — biały obłok gazu łzawącego. Ale nie zdoła powstrzymać robotników w ich gniewie przeciw nowej okupacji Francji i przeciw organizatorom nowej wojny.

Tło obrazu stanowi przeciwnie brzeg zatoki morskiej. Szmaragdowe pagórki podkreślone turkusem morza, różowe dachy białych domów pod lazurowym niebem — prawdziwie „słodką Francję”, jak mówią o swojej ojczyźnie Francuzi. O pokój, o wolność Francji walczą robotnicy francuscy, aby pomóc spokojnie radować się pięknem swej ziemi, pracować z uśmiechem i z ufnością, pogodnym spojrzeniem w przyszłość.

Z obrazem Singera żywo kojarzy się inny obraz, którego nie ma na wystawie, ale który dobrze znają od wielu

dziesiątek lat miliony ludzi, wspaniały, rewolucyjny obraz Delacroix, wielkiego malarza francuskiego końca XVIII i początku XIX w.: „Wolność wiodąca lud na barykady”. U Delacroix wolność w czapce frygijskiej — upostaciowa nie Francji — w jednej ręce trzyma karabin, drugą zaś unosi wysoko nad głowę trójkolorowy sztandar francuski. U Singera nad tłumem robotniczym powlewa również trójkolorowy sztandar — dzierży go młody chłopak, syn jednego z robotników, którzy spychają do morza wyrznięte V-2, podobnie, jak kiedyś Indziej spychają skrzynie z amerykańską bronią. Bo prawda jest, że sztandar Francji niesie dziś francuska klasa robotnicza, spadkobierczyni najpełniejszych, rewolucyjnych tradycji.

Wystawa współczesnego postępowego malarstwa francuskiego, otwarta w Warszawie, mówi nam wyraźnie o rewolucyjnym zwrocie w sztuce francuskiej, o zwrocie ku klasie robotniczej, ku narodowi. Należy pamiętać, że sztuka francuska ostatnich kilkudziesięciu lat była jaskrawym symbolem rozkładu, zgnilizny kultury schyłkowego kapitalizmu. Rozkład szczególnie głęboko dotknął malarstwo. Burżuazja oderwała je od rzeczywistości, od narodu i ludu. Filozofowie burżuazyjni głosili niepoznawalność świata, malarze wysnuli z tego wnioski

kl o całkowitej dowolności „wizji” artystycznej. „Malarstwo — napisał jeden z nich — jest celem samym w sobie”.

„Malarstwo przestało być zabawą” — pod takim tytułem wielki współczesny pisarz francuski, Aragon, ogłosił artykuł w związku z niesłychanym wydarzeniem na dorocznej wystawie malarstwa w Paryżu. Z rozkazu rządu francuskiego mianowicie policja usunęła z Salonu 7 obrazów. Jednym z tych obrazów był „10 lutego 1950 r. w Nicei” Singera. Singer i inni — dziś już dziełki najwybitniejszych malarzy francuskich z Picasso, Tassitzy'm na czele — bynajmniej nie uważają, że „malarstwo jest celem samym w sobie”. Przeciwnie, sztuką swoją włączają się do życia i do walki narodu francuskiego, podejmując szczytne tradycje takich malarzy, jak Delacroix, Daumier czy Courbet. Już w 1947 r. na Kongresie Komunistycznej Partii Francji, wybitny teoretyk sztuki, Lauret Casanova, postawił zadania sztuce francuskiej: „służyć narodowi w kształtowaniu świadomości społecznej. Program ten — jakże prosty, ale jak rewolucyjny dla zrutego jadem burżuazyjnego rozkładu świata francuskiej sztuki — wywołał przełom w twórczości wszystkich uczelnych artystów, niemal wszystkich najwybitniejszych malarzy. Jak wskazuje brutalna interwencja policji w Salonie Jesienim, „malarstwo przestało być zabawą”.

Obrazy na wystawie w Warszawie są bardzo różne co do formy, ale wszystkie łączą narodowa i postępową treść. Ogłaniamy obrazy grupy malarzy (Rohner, Despiere, Humbert), którzy jeszcze przed wojną podejmowali próby zwrotu ku realizmowi i narodowej formie realistycznej dawnej sztuki francuskiej. Jest obraz Lorjau kontynuatora wielkiego hiszpańskiego malarza Goya. Są obrazy i tych malarzy (Desnoyer, Pignon), którzy w 1942 r. urządzili w Paryżu wystawę „Młodzi spadkobiercy tradycji francuskiej”, będącą namiernym protestem przeciw okupacji hitlerowskiej i hitlerowskiej kulturze.

Malarstwo francuskie wyraźnie zwraca się ku realizmowi. Takie obrazy, jak „Thorez wraca do zdrowia” Milhau, „Pochód Pierwszoma

jowy” Lansiaux, „Trybuna Górnik” Fougereona, „Henri Martin” Tassitzy'ego, które oglądaliśmy w Warszawie, to sztuka głęboko postępową, sztuka walcząca i zbliżająca się do realizmu socjalistycznego.

„Należę do partii — pisze o malarstwie największy poeta francuski Eluard — i ogromna rzesza moich przyjaciół uzupełniła to zbyt ogólne określenie: realista — przymiotnikiem nieskończone, pogłębiającym jego znaczenie, nieskończone optymistycznym, nieskończone wielkim przymiotnikiem — socjalistycznym”.

Barbara Olszewska

Nowe kadry naszego przemysłu



Państwowa Szkoła Przystosowania Zawodowego w Łodzi szkoli młode kadry dla naszego przemysłu. Na zdjęciu: Lekcja maszynoznawstwa. Przy tablicy wykładowca Lech Józef i uczennica Krystyna Szeja.

CAF — fot. Wdowiński St.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Finały rozgrywek o puchar CRZZ

W Hali Mirowskiej w Warszawie zakończył się w niedzielę, 23 bm., Ogólnopolski Turniej Siatkówki kół sportowych o puchar przechodni CRZZ.

4 najlepsze drużyny męskie i 4 żeńskie wyłonione spośród 3.102 drużyn kół sportowych z całego kraju walczyły w Warszawie niezwykle zaciekłe, demonstrując wysoki poziom techniczny.

W konkurencji męskiej puchar CRZZ zdobyła drużyna koła sportowego Ogniwo przy Elektrowni „Szombierki” w Bytomiu, która w finale pokonała koło sportowe Stal Fabryki Samochodów Osobowych — Żerań 3:0 (15:6, 17:15, 15:9).

Trzecie miejsce zajęła druga drużyna koła sportowego Budowlanych z Wrocławia, zwyciężając koło sportowe Kolejarza przy Zarządzie Portu w Szczecinie 3:1 (15:4, 9:15, 15:7, 15:3).

W konkurencji żeńskiej puchar CRZZ zdobyła drużyna koła sportowego Unia Łódzkich Zakładów Papierniczych, zwyciężając w finale koło sportowe Ogniwo Zakładów Słci Elektrycznych w Tarnobrzegu 3:0 (15:7, 15:12, 15:12).

W spotkaniu o trzecie miejsce koło sportowe Spółnia Powiatowego Zarządu Gminnej Spółdzielni w Grudziądzu zwyciężyło koło sportowe Spółni Zakładów Zbożowych w Olsztynie 3:0 (15:3, 15:8, 15:5).

Spotkanie koszykarzy kadry narodowej

Koszykarze kadry narodowej rozegrali w niedzielę, 23 bm., dwa spotkania.

W Gdańsku przeciwnikiem koszykarzy kadry narodowej tamtejszego ośrodka była reprezentacja Gdańska. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem koszykarzy ośrodka 78:32 (31:22).

W Krakowie kadra narodowa koszykarzy krakowskich pokonała 79:78 (49:31) kombinowany zespół, w którym grali m. in. Leńonkiewicz, Lubelski, Wawro, Kwapiński oraz dwaj zawodnicy OWKS Lublin — Książek i Balne.

OWKS Lublin wchodzi do ligi koszykówki

W trzecim dniu turnieju o wejście do ligi koszykówki zmierzyli się kandydaci do I miejsca: OWKS (Lublin) i Budowlani (Toruń). Po zwycięstwie grze zwyciężył OWKS 34:32 (12:18), zdobywając awans do ligi. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w dogrywce. W normalnym czasie wynik był remisowy 32:32. OWKS zdobył zwycięskie punkty ze strzału Książka, który wraz z braćmi Milewskimi wyróżnił się w drużynie lubelskiej.

W meczu o trzecie miejsce AZS (Wrocław) pokonał Ogniwo (Łódź) 63:61 (38:27).

30 bm. zostaną rozegrane w Starosielcach Powiatowe Biegi Przełajowe

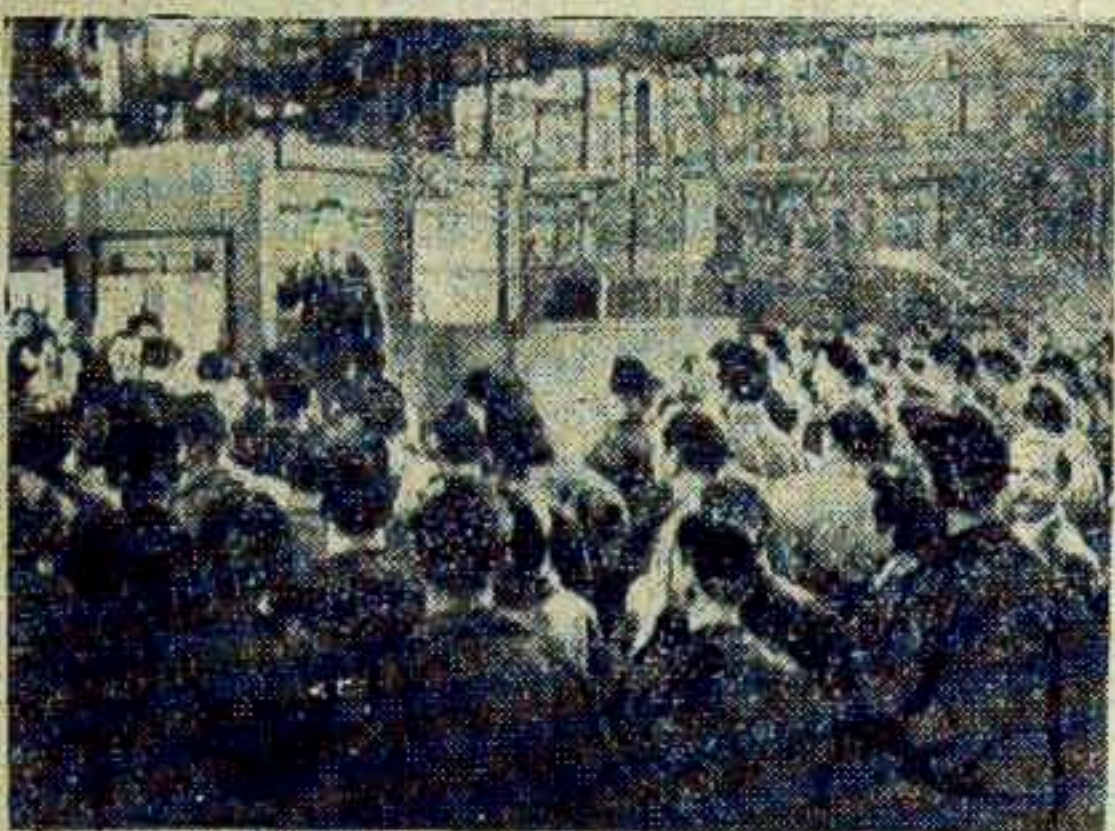
Tegoroczne Wiosenne Biegi Przełajowe na szczeblu powiatu białostockiego rozegrane zostaną w niedzielę, 30 bm., w Starosielcach. Celem zawodów jest wyłonienie reprezentacji powiatu białostockiego na Wojewódzkie Biegi Przełajowe.

Program zawodów przewiduje: o godz. 10.15 — zbiórka zawodników na boisku Szkoły Zawodowej, o godz. 10.15 do 10.30 — uroczyste otwarcie zawodów, a o godz. 10.30 — start.

Startują kolejno: juniorki na dystansie 700 m, seniorek na 1.200 m, juniorzy na 1.500 m i seniorzy na dystansie 3.500 m. Wszystkie trasy będą przebiegały na terenie Starosielc.

Koszta podróży zawodników będą zwracane. Członkom LZS — kosza zwraca ZSCh, a dla pozostałych sportowców kosza podróży pokrywają macierzyste organizacje sportowe. (S)

Lud francuski walczy



We Francji wzbiera fala protestów przeciwko prowolennej polityce imperialistycznej. Na licznych wiecech i zebraniach lud francuski daje wyraz swemu oburzeniu przeciwko ponoszeniu ciężarów narzuconych mu przygotowaniami do wojny. Na zdjęciu: Włec w zakładach Renault. Fot. — CAF

W marcu br. miało 50 lat od chwili ukazania się genialnej pracy Lenina „Co robić?”

Praca ta odegrała decydującą rolę w utworzeniu rewolucyjnej partii nowego typu — partii leninowskiej. W książce „Co robić?” Lenin z głębokim zarem rewolucyjnym i niebawem ostrością po lemiczną odsłania burżuazyjną treść oportunizmu w miedzynarodowym i rosyjskim ruchu robotniczym.

Na przełomie XIX i XX w. kapitalizm wchodził w nowe stadium, w okres upadku i gnięcia, w okres imperializmu. Jedyną rewolucyjną siłą zdolną poprowadzić ludzkość naprzód po drodze postępu i rozwoju jest proletariatus.

Proletariat rosyjski nie był sam. Istnieli poważni sojusznicy w innych klasach, na których proletariat rosyjski mógł oprzeć się w swej walce.

Sojusznikami tymi byli: chłopstwo buntujące się przeciwko straszliwemu uciskowi feudalnego obszarnictwa, postępową inteligencją i nawet poważną część liberalnej burżuazji niezadowolonej z porządków carskiego absolutyzmu. Ale poprowadzić lud do ostatecznego zwycięstwa mogła tylko klasa robotnicza, kierowana przez partię marksistowską, która by ani na chwilę nie straciła z oka klasowych interesów i dążeń rewolucyjnych swej klasy. O taką właśnie klasową partię rewolucyjną proletariatus, partię uzbrojoną w marksistowską teorię rewolucyjną, partię stanowiącą zorganizowany sztab

Nieśmiertelne dzieło bolszewizmu

W 50 rocznicę opublikowania pracy Lenina „Co robić?”

dowódców politycznych, walczył Lenin i Stalin.

A trzeba powiedzieć, że walka ta była niezwykle trudna. Partia socjaldemokratyczna (bolszewickiej jeszcze nie było) przechodziła ciężkie okresy. Panował w niej duży rozgardiasz, na skutek rozproszenia w poszczególnych luźnie związanych grupkach i kółkach, a przede wszystkim na skutek oportunistycznych teorii, jakie rozprzestrzeniał „ekonomist”, będący rosyjską odmianą reformizmu zachodnio-europejskiego, reprezentowanego przez niemieckiego socjaldemokrata — Bernsteina i francuskiego — Milleranda.

W tych warunkach stworzenie silnej, scentralizowanej partii, uzbrojonej w teorię socjalistyczną i świadomej drogi, po której można poprowadzić lud pracujący do zwycięstwa, stało się sprawą decydującą.

Dziśową zasługą wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatus, Lenina, jest to, że taką partię stworzył. Praca „Co robić?” zawierała właśnie podstawowe nauki ideologiczne o partii nowego typu.

Główną walkę o stworzenie partii nowego typu trzeba było stoczyć z „ekonomistami”, którzy twierdzili, że zadaniem partii proletariatus jest prowadzenie walki jedynie o zadowolenie z warunków ekonomicznych, nie zaś ogólnopolitycznych. Uważali oni, że walkę z caratem należy zostawić burżuazji. Zaprzeczali oni faktowi, że w okresie imperializmu jedynie klasa robotnicza, jako konsekwentnie rewolucyjna siła zainteresowana w pchnięciu naprzód dzieł ludzkości, zdolna jest i powołana jest do pokierowania ruchem ludowym. Jedyne ona może być hegemonem rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, która stanie się prolegomem rewolucji socjalistycznej, proletariatuskiej.

Lenin z całą rewolucyjną pasją ujawnił trade-unijną treść poglądów lansowanych przez „ekonomistów”, wskazał, że tak jak i rewizjonistyczne poglądy oportunistów zachodniej Europy służą one ochronie wyzysku kapitalistycznego, są w istocie poglądami burżuazyjnymi, wrogimi proletariatusowi.

Głęboką mądrością i dalekowzrocznością tchną słowa Lenina stwierdzające, że trade-unionizm oznacza właśnie ideowe ujarzmienie robotników przez burżuazję. Dziś z perspektywy historycznej 50 lat walki rewolucyjnej, która uwieńczona została całkowitym zwycięstwem idei Lenina-Stalina jakże jasno występuje ta właśnie rola trade-

unionizmu. Jest to rola lokajów burżuazji, która pełniła dotychczas od idei marksistowskiej; tacy ludzie jak Morrison, Moch, Schumacher i Saragat, usiłujący przy pomocy teorii solidarystycznych o tzw. „trzeciej sile”, mającej być jakimś „środkiem” między imperializmem a socjalizmem, zwieszać walkę mas pracujących na manowce służby anglo-amerykańskiemu imperializmowi.

A czyż nasi rodzimi zdrajcy klasy robotniczej i narodu z prawicy PPS — Ciołkowskie i Zaremby, nie usiłowali i nie usiłują za pomocą dywersji, szpiegostwa i wroglej demagogicznej plotki wurenowskiej dotrzeć do bardziej zacofanych warstw klasy robotniczej, zatruć świadomość mas pracujących i strącać się w plórkę obrofów doradcy spraw bytowych robotników, odciągając go od głównego celu, jego pracy i walki, osłabiać jego zapał i upór w dążeniu do całkowitego zwycięstwa proletariatus, do zbudowania państwa socjalistycznego. A do czego, jeśli nie do restauracji kapitalizmu, prowadziły poglądy gomulowszczyzny, która lansowała teoryjkę, że demokracja ludowa jest rzekomo „złotym środkiem” między kapitalizmem a dyktaturą proletariatus, a socjalizmem — teorią o możliwościach współist-

nienia dwóch systemów (socjalistycznego i kapitalistycznego) w naszym państwie.

Jeden jest rodzajowy wszelkiego odstępstwa od idei marksistowsko-leninowskiej, jedyną jest drogą wszelkiego oportunistu — jest to zdrada interesów ludu pracującego, służba jego zaciętemu wrogowi klasowemu — burżuazji. Uzbroić proletariatus w rewolucyjną teorię marksistowską — oto warunek zwycięstwa.

„Bez rewolucyjnej teorii — uczy Lenin — niemożliwy jest również ruch rewolucyjny”. Ta teza stała się kamieniem węgielnym wszystkich partii typu leninowskiego.

Ktoż jest najbardziej powołany, by nieść czynnik świadomości w szeregi klasy robotniczej? Gdzie jest ta siła, która winna jednocześnie i organizować świadomą walkę polityczną klasy robotniczej, wskazywać jej słuszną strategię i taktykę?

Tą siłą, tym sztabem bojowym mogła być tylko partia nowego typu. Właśnie o utworzenie takiej partii walczył Lenin zarówno w „ekonomistach” jak i w latach następnych z mieniszewkami, którzy przeszli na pozycje reformizmu, na pozycje ugody z burżuazją.

By stworzyć zwartą, scentralizowaną, jednolitą partię trzeba było zapewnić jej kadry zawodowych rewolucjon-

stów, zdolnych przewodzić masom w warunkach carskiego terroru i nielegalnej pracy konspiracyjnej. „Dajcie nam organizację rewolucjonistów — wzywa Lenin — a poruszymy z posad Rosję!”

Ogromną rolę w utworzeniu takiej organizacji rewolucjonistów miała odegrać i odegrała „Iskra” — ogólnorosyjskie pismo socjaldemokratyczne. I w tej sprawie Lenin musiał stoczyć ostry bój z oportunistami, którzy bali się wszystkiego, co mogło przyczynić się do stworzenia w Rosji samodzielnego, proletariatuskiego kierunku politycznego. Lenin wskazuje, że „pismo — to nie tylko kolektywny propagandysta i kolektywny agitator, lecz również kolektywny organizator”.

Zgodnie z przewidywaniami Lenina, „Iskra” stała się „częstką olbrzymiego młota kowalskiego, rodmuchującego każdą iskrę walki klasowej i oburzenia ludu do rozmiarów pożaru powszechnego”. Z tych iskieł, świadomie i konsekwentnie rozniecających przez partię bolszewicką i jej genialnych wodzów, Lenina i Stalina, powstał wielki pożar — Rewolucja Październikowa, która wskazała drogę wyzwolenia wszystkim wyzyskiwanym i uciskowanym w świecie.

Ideo Lenina-Stalina zwyciężyły, gdyż one jedynie wyrażały interesy proletariatus i dążenia ludzkości do postępu i sprawiedliwości społecznej. Zwyciężyły, gdyż szermierzami tych idei była partia bolszewicka i jej wodzowie — Lenin i Stalin.

E. Lidska